

Nr. 96

XXIX r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dost. dost. 4,20 gr.  
Dla red. 2,70 gr.  
Odnos. do domu 30 gr.

Z przes. pocz. 1,20 gr.  
Mies. z dost. dost. 5,20 gr.  
Pozna Łódź 2 gr. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11-12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 8 kwietnia 1926 r.

## Komuniści nie ustają w agitacji. Powtórne zaburzenia w Lublinie.

Szarża konnej policji. — Aresztowanie 42 głównych przewodników.

Wczoraj o godzinie 10, przed biurem urzędu pośrednictwa pracy, zebrał się jak zwykle spory zastęp bezrobotnych, którzy oczekiwali na przydział pracy.

Podczas odczytywania listy przyjętych do robót prowadzonych przez firmę „Ulen“, ktoś wznosił okrzyk: „wypuścić aresztowanych“. Tłum powtórzył okrzyk.

Bezrobotni, podburzeni przez agitatorów, z okrzykiem: „albo wszyscy pójdziemy do pracy, albo nikt“, utworzyli pochód i udali się pod magistrat lubelski.

Tu tłum spotkał oddział pieszej policji z nałożonymi bańkami na karabiny.

Policja konna szarżowała.

Akcja rozpraszania tłumy trwała kilka minut. Z pośród bezrobotnych nikt nie odniósł szwanku.

Na Krakowskim Przedmieściu pod 25-letnim Stanisławem Puchem, policjantem konnym potknął się koń i upadł, miażdżąc jeźdźcowi prawą stopę. Policjanta przewieziono pogotowie do szpitala Jana Bożego.

Rozproszeni bezrobotni z przed magistratu usiłowali zebrać się poraz drugi na placu Trybunalskim. Skonsygnowane jednakże oddziały policji udaremniły ten zamiar.

O godzinie 11 m. 30, oddziały policji ściągnięto do koszar, gdyż na ulicach zapanał spokój.

Dziś do prezydium magistratu przybędą posłowie Malinowski i Uziembło z klubu PPS., którzy będą interwenjowali w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

Delegacja bezrobotnych, która od wczoraj prowadzi pertraktacje w sprawie zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przez magistrat lubelski, otrzyma dziś o godzinie 6 wieczorem ostateczną odpowiedź.

W związku z przedwczorajszymi zajściami w Lublinie, policja polityczna aresztowała 42 osoby. Charakterystycznym jest fakt, że wśród aresztowanych przewodników tłumy znajduje się tylko dwóch bezrobotnych zarejestrowanych w państwowym urzędzie. Śledztwo prowadzone jest bardzo energicznie, aresztowania trwają nadal.

Dziś z rana do Lublina przybył z Warszawy wojewoda Moskalewski.

Władze polityczne aresztowały tutaj organizację komunistyczną, która robiła sze rok przygotowania na dzień 1 maja. Aresztowano szereg komunistów, którzy między innymi przekupili strażnika więziennego i porozumiewali się z siedzącymi w lubelskim więzieniu wybitnymi leaderami ruchu komunistycznego.

WAŻNA NARADA W WARSZAWIE.

O godz. 12 w południe minister Raczkiewicz zda raport o sytuacji w Lublinie premierowi Skrzyńskiemu i odbędzie z nim naradę nad akcją zwalczania bezrobocia.

Wrogowie faszyzmu czuwają.

## Zbrodniczy zamach na Mussolini'ego.

Sprawczynię zamachu ujęto. Premier włoski został lekko ranny

Rzym 7-4 (pat)

Stefani. Dziś o godz. 11-ej rano na premiera Mussolini'ego dokonano zamachu rewolwerowego.

Gdy na placu Capitolu po posiedzeniu międzynarodowego kongresu chirurgów premier wśród tłumów, wznoszących na jego cześć okrzyki, zdał do samochodu

jakaś starsza kobieta strzeliła z rewolweru z bardzo bliskiej odległości. Mussolini został lekko ranny. Nie straciwszy zimnej krwi, wydał on zarządzenia w celu zapobieżenia zajściom, jakie zamach mógł wywołać. Kobieta ową, którą z trudem uchroniono przed groźną postawą tłumy, aresztowano i odstawiono do więzienia dla kobiet.

Rzym 7-4 (pat)

Wiść o zamachu rozeszła się po mieście bardzo szybko. We wszystkich sferach panuje oburzenie, które przybrało większe rozmiary, zwłaszcza w dzielnicach śródmieścia.

Grupa młodych ludzi zebrała się przed budynkiem, w którym mieści się redakcja dziennika „Il Mondo“, urządzając wrogą manifestację. Wydano energiczne zarządzenia w celu zapobieżenia ewentualnym ekscesom.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU.

Rzym 7-4 (pat)

W sprawie zamachu na Mussolini'ego podajemy następujące szczegóły: Po dokonaniu na Kapitolu otwarcia kongresu międzynarodowego chirurgów Mussolini opuścił zebranie w towarzystwie kilku lekarzy. Premiera witwały tłumy. Mussolini w odpowiedzi na owacje uśmiechnął się i podniósł rękę do góry. Gdy premier podchodził ku środkowi

placu przed Kapitolem jakaś kobieta wyjęła szybko z rękawa rewolwer z kieszeni sukni i trzymając go oburącz wystrzeliła, przykładając prawie lufę do twarzy Mussolini'ego. Kula trafiła w dolną część nosa.

Gdy słynny chirurg Bastiani rzucił się na pomoc Mussoliniemu, ten odejmując rękę od krwawego nosa, powiedział: „Nic mi się nie stało. Na sprawczynię zamachu rzucił się agent policji, jeden kapitan karabinierów oraz prefekt policji. Odprowadzili oni ją na stronę, ratując przed gniewem tłumy, który chciał ją zlinczować. Premier cofnął się do gmachu Kapitolu, gdzie obecni chirurdzy dokonali pierwszego opatrunku. Po nabraniu opatrunku Mussolini podążył do swego samochodu i udał się do zamku. Wydał on raz jeszcze surowe zarządzenia, podkreślając, iż nie należy dopuścić do zamęcenia spokoju publicznego.

Mussolini wysłał depezę do króla, zawiadamiając go o zamachu oraz o pomysłnym stanie swego zdrowia. O godz. 12 przybył do Mussolini'ego sędzia śledczy, któremu premier udzielił szeregu wyjaśnień.

Przed pałacem Mussolini'ego zebrały się tłumy publiczności, zainteresowane stanem zdrowia premiera. Z balkonu pałacu Chiggi wygłosił Mussolini krótką mowę, w której powiedział:

Pragnę, abyście choć kilka minut słyszeli mój głos, przekonacie się, iż

timbre mego głosu nie uległ zmianie, a biele mego serca ani włos nie zostało przyspieszone. Jestem dumny, iż należę do pokolenia, które niczego się nie lęka, i dąży do swego celu. Nic nie może zahamować zwycięskiego w swym pochodzie faszyzmu. Premier nawoływał do spokoju.

KINO  
DOM LUDOWY  
ul. Przejazd 34.

Od niedzieli dnia 4 do  
niedzieli dnia 11 kwietnia  
włącznie.

Uroczą królową ekranów Bebe Daniels w swej najnowszej kreacji p. l.

Biały bóg Papuasów

niezwykle sensacyjny dramat współczesny w 9 aktach osnuty na tle przyrodniczo-antropologicznym. — Rzecz dzieje się w spokojnej miejscowości angielskiej i na jednej z bezludnych wysp Archipelagu Polinezyjskiego. Piękne zdjęcia natury. — Zajmująca treść — Artystyczne wykonanie. W niedzielę i święta od g. 2-3 pp w sob. od g. 3-4 pp. i w dni powszednie od 5-6 pp. wszystkie miejsca po 40 gr.

# Nadużycia w P. K. O. będą nareszcie odpowiednio wyjaśnione.

**Dobrane towarzystwo na czele z Hubertem Lindem przed sądem,  
O co właściwie oskarżają b. prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności.**

Dzisiaj w sali I-ej sądu okręgowego w Warszawie rozpoczyna się sensacyjny proces b. ministra i prezesa P. K. O., H. Lindego, i dwóch jego towarzyszy, oskarżonych z artykułów 577, 578, 591, 639 i 667 kod. karn. o nadużycia władzy, o przywłaszczenie i oszustwo na szkodę skarbu państwa.

Hubert Linde i Bogusław Hryniewicz przebywają na wolności za kaucją, a Wilhelm Bau siedzi dotychczas w areszcie zapobiegawczym.

Do sprawy tej wezwano kilkudziesięciu świadków, a między innymi: b. prezesa ministrów Władysława Grabskiego, obecnego ministra skarbu Jerzego Zdziechowskiego, b. ministra skarbu Jerzego Michalskiego, preza P. K. O. Emila Szmida, wiceprezesa P. K. O. Adama Wincentego Zelechowskiego, prezesa komisji rewizyjnej P. K. O. Stanisława Lipińskiego, Kazimierza Zalewicza, Jana Adolfa Hertza, Marjana Lindego (brata oskarżonego), Józefa Goldfedera, Edwarda Broel Platerra, Tadeusza Madejskiego, Ignacego Winiarskiego i wielu innych.

Na biegłych powołano: Bolesława Dobkiewicza, Wacława Fajansa, Aleksandra Wojtkiewicza, Henryka Sachsa, Bronisława Stawińskiego i Rudolfa Sunderlanda.

Komplet sędziący stanowią: przewodniczący — sędzia Kozakiewicz, sędziowie Krasowski i Brandt; oskarżenie popierać będzie prokurator sądu okręgowego Kazimierz Rudnicki; obronę wnoszą adw. W. Brokman i S. Szurlej.

Proces potrwa około 5 dni i obfitować będzie w niezmiernie sensacyjne szczegóły, dotyczące gospodarki groszem publicznym w P. K. O. podczas rządów p. H. Lindego. Wstęp na rozprawę za biletami wejścia, które w ograniczonej liczbie wydaje wiceprezes VIII wydziału karnego, p. Gumiński.

P. Lindemu zarzucają że:

a) zarządził nabycie domu dla P.K.O. w Łodzi za sumę 77.908 dolarów, podczas gdy rzeczywista wartość tej nieruchomości według orzeczenia znawców wynosiła 24 tys. dolarów.

b) zakupił od Wilhelma Bau dla P.K.O. nieistniejącą ilość cegieł i drzewa za sumę 90.000 zł.

c) udzielił swemu bratu Marjanowi Lindemu pożyczki w sumie 334.823 zł. pod zastaw papierów, których wartość wynosiła po sprzedaży tylko 315.628 zł., przez co naraził P.K.O. na stratę 19.195 złotych;

d) udzielił swemu bratu swarancji P. K. O. na pokrycie długu zaciągniętego w Londynie na sumę 10.000 funtów szterlingów i w Wiedniu na sumę 200.000 dolarów, które to sumy P.K.O. musiała pokryć;

e) nabył dla P.K.O. od różnych osób nie notowane na giełdzie akcje, na których w transakcjach P.K.O. straciła około 2 miliony zł.

Współoskarżony Wilhelm Bau pozostaje pod zarzutem przywłaszczenia pisy,

kupnie domu dla P.K.O. w Łodzi i sumy 8.000 dolarów oraz o oszukańczą sprzedaż nieistniejącej cegły i drzewa za sumę 90.000 złotych.

Ostatni oskarżony Bogusław Hryniewicz odpowiadać będzie przed sądem za fałszywie świadomą ocenę nieruchomości w Łodzi.

## Przesilenie w Jugosławii trwa nadal.

**Porozumienie między najwybitniejszymi przywódcami niemożliwe.**

**RADICZ CONTRA PASICZ.**

**Białogród 7-4 (pat)**

Przesilenie rządowe nie zostało jeszcze zażegnane. W dniu 5 b.m. Radicz wygłosił w Suzaku mowę, w której oświadczył, że stronnictwo jego jest nadal za porozumieniem chorwacko-serbskim i gotowe jest współpracować z partją radykalną, ale bez Pasicza, który pozostaje pod wpływem czynników, uniemożliwiających wszelką bezinteresowną pracę dla narodu.

W kołach poinformowanych mówią, że król Aleksander miał zaprosić Pasiczowi, aby się

wycofał dobrowolnie z życia politycznego. Pasicz jednak odmówił, podkreślając, iż uważa za swój obowiązek właśnie teraz wytrwać na stanowisku.

Radicz oświadczył królowi, że postawi jeszcze raz żądanie zwolnienia Skupczyny na dzień 8 b.m. Jeżeli żądanie to zostanie uwzględnione, to cofnie on dymisję ministrów chorwackich. Sądzą jednak, że Pasicz ponownie odmówi temu żądaniu. Współpracę między Radiczem a Pasiczem po mecie w Suzaku uważają za niemożliwą.

—oOo—

**Jak wygląda antymilitaryzm Niemiec?**

## Jubileusz działalności wojskowej prez. Hindenburga.

**Reichswehra spadkobierczynią dawnej armji.**

**WSPOMNIENIE MINIONYCH LAT.**

**Berlin 7-4 (pat)**

Uroczysty obchód 60-letniej działalności wojskowej prezydenta Hindenburga rozpoczął się dziś o godz. 9,30 rano koncertem zjednoczonych orkiestr wojskowych. O godz. 11 nastąpiła defilada wojskowa, a o 12-ej przyjęcie w pałacu Hindenburga przy Wilhelmsstrasse. Wzięli udział w niej przedstawiciele dawnej generacji oraz b. adjutant Wilhelma II-go, gen. von Plesse. Minister Reichswehry Gessler złożył życzenia imieniem Reichswehry. Hindenburg, przybrany w mundur marszałkowski, udekorowany 78 orderami, wygłosił w odpowiedzi

przemówienie, w którym stwierdził, że Reichswehra uważa się za spadkobierczynią tradycji dawnej armji, a pielęgnować nie może dawnej armji uważa za swój obowiązek.

Nie wzmienił za złe staremu żołnierzowi, że otoczony trofeami z okresu chwaly, wspomina z bólem i dumą dawną armję.

Była ona armją ludową, była też szkołą obywateli i patriotyzmu. Cośmy utracili, możemy dopiero dziś ocenić, gdy jej niema. Nową armję Rzeszy musiała być zorganizowana na innych podstawach.

## TELEGRAMY.

**Rzym 7-4 (pat)**

Chirurg Bastiani po zbadaniu rany Mussoliniego orzekł, iż kula rewolwerowa przebiła na wylot kość nosową. Rana nie przedstawia niebezpieczeństwa.

**Rzym 7-4 (pat)**

Sprawczyńi zamachu jest Angielką. Nazywa się Violetta Helena Gibson, urodzona w Dalkey, liczy lat 50.

**Londyn 7-5 (pat)**

Sprawczyńi zamachu na Mussoliniego jest trzecią córką zmarłego barona Ashburn, lorda-kanclerza Irlandji. Urodzona w roku 1876 w Dalkey, koło Dublinu. Brat jej, lord Ashburn, zamieszkuje we Francji. Miss Gibson odznaczała się zawsze ekscentrycznością.

**OTWARCIE KANAŁU SPŁAWSKIEGO.**

**Sevilla 7-4 (pat)**

Dziś król Alfons dokonał otwarcia kanału im. króla Alfonsa XIII (kanał ten skraca drogę od Seville do morza i umożliwia nawet wielkim okrętom dostęp do portu.

Król ze swiatą udał się do katedry przed grób Krzysztofa Kolumba, gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne.

—oOo—

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

**Manifestacje bezrobotnych.**

**BEZROBOTNI W WARSZAWIE ŻĄDAJĄ PRACY.**

Wczoraj zrana przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej w Warszawie zgromadził się na dziedzińcu domu, w którym mieści się Urząd, tłum o połowę mniej liczny niż wczoraj.

Zebrani w burzliwej formie domagali się pracy i zapomóg.

Mają oni zamiar wyruszyć pod gmach Magistratu.

Policja legitymuje bezrobotnych przy wejściu do Urzędu.

\* \* \*

Wczoraj przed magistratem we Lwowie zebrali się żony bezrobotnych, domagając się od prezydenta Neumana zapomóg, których z braku funduszy miasto nie mogło wypłacić. Kobiety zajęły natarczywą postawę, gdy za uważyły zbliżających się mężczyzn. Policji z trudem udało się opanować sytuację.

# Drugi łeb hydry.

## W dniu rozpoczęcia procesu Lindego.

W dniu dzisiejszym w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczyna się proces b. dyrektora P.K.O. Huberta Lindego i jego spółników oskarżonych o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa.

W jaki sposób Hubert Linde okradł Państwo i które instytucje poniosły szkodę tego nie potrzeba odpowiadać czytelnikom „Rozwoju”, bo właśnie „Rozwój” pierwszy wykrył i wszczął alarm z powodu jednego z większych nadużyć p. H. Lindego — kupna murów przy ul. Narutowicza 45 na gmach P.K.O. w Łodzi.

Sprawa Lindego jest grugim z rządu wielkim procesem kryminalnym o okradanie Skarbu Państwa przez wyższych funkcjonariuszy państwowych. Pierwszy niedawno się skończył — był nim proces Wronki.

Obecny jednak proces jest tembardziej sensacyjny tem przykrzejszy, że na ławie oskarżonych zasiada wysoki dostojnik państwowy dwukrotny minister rządu Rzeczypospolitej, a pierwszy minister w niepodległej Polsce oskarżony o przestępstwo kryminalne.

Fakt przykry a zarazem pocieszający. Przykro nam i wstydzimy się, że takiego mieliśmy ministra, a cieszyć winniśmy się, że jednak przestępstwo popełnione chociażby przez człowieka najbardziej wpływowego i sprytnego — a takim właśnie jest p. Linde — nie uchodzi bezkarnie i nawet człowiek, który dzięki rozporządzanym kredytom trzy mał wiele wybitnych i wpływowych osobistości w swojej kieszeni musiał iść za kratkę.

Nadużycia w Polsce, to stugłowa hydra, która dotychczas świetnie się odżywiała i rozwijała a jednak nikt jej łbów nie odrywał. Dopiero teraz wzięliśmy się do walki z hydrą.

Czy jednak walka ta jest prowadzona dosyć energicznie i skutecznie? Zanim kompetentne czynniki zdecydują się na stanowczy krok upływa dużo czasu, w ciągu którego przestępcy działają a prasa odgrywa rolę głosu wołającego na pustyni.

Odkrycie przestępstwa w jednym ognisku zarazy nie wywołuje odkażenia całego zarażonego terytorjum.

Z zeznań świadków na procesie Wronki dowiedzieliśmy się że w tym czasie gdy Wronka wraz z towarzyszymi okradła łódzki Monopol trzykrotnie zjeżdżały tam z Warszawy komisje kontrolujące. i za każdym razem znajdowały wszystko w porządku. Te same komisje jeżdżą i do innych oddziałów monopolu tytoniowego; czy mamy pewność, że wszędzie gdzie komisja uzna, że wszystko jest w porządku — wszystko będzie w porządku.

Czy czasami nie jest winien system gospodarki dzięki któremu można okradać nie będąc przyłapanym przez kontrolę. Czy wyrok wydany na Wronkę fizycznie dotykający podsądnego jednocześnie moralnie nie spadł na Dyrekcję Monopolu Tytoniowego?

Surowa kara jaka powinna być wymierzona Lindemu odciąłaby drugą głowę wielo-

głowej hydry nadużyć. Ale czy do innych głów sprawiedliwość się nabierze. Dwukrotnie już pisaliśmy o Towarzystwie Przyjaciół Skarbu, pisaliśmy też o dziwnych transakcjach z wynajmem i kupnem obiektów dla wojskowości w Łodzi. Dotychczas nie

otrzymaliśmy jeszcze zaprzeczenia z naszych informacji. „Jeżeli milczenie jest znakiem potwierdzenia, to w takim razie chcielibyśmy wiedzieć kto zawiń i jak został ukarany.

Obcinajmy hydrze słowy po kolei, ale róbmy to w szybszym tempie.

## Jak pracuje ministerstwo pracy?

POLITYKA TEGO MINISTERSTWA DOPROWADZA DO NĘDZY ROBOTNIKA.

Na komisji budżetowej poddamo krytyce dotychczasową działalność Ministerstwa pracy i op. społecznej. Z przebiegu rozprawy wynika, że w żadnej z gałęzi swych agend nie stoi to ministerstwo na wysokości zadania, popełnia błędy bądź ustawodawcze, bądź administracyjne, wykazuje rażący brak inicjatywy i szerszej myśli państwowej. Inspektoraty pracy funkcjonują wprawdzie do brze, ale wykonują ustawy niedostosowane do obecnej koniunktury gospodarczej, podczas bowiem gdy na 16 konwencji. Polska ratyfikowała 13, to największe mocarstwo ratyfikowało ich zaledwie kilka. Mamy dzień pracy krótszy o dwie godziny tygodniowo, a jeżeli to ustaliła konwencja waszyngtońska, a równocześnie sąsiednie państwa pracują od nas dłużej. Musiało to spowodować mniejszą wydajność produkcji, a więc mniejsze, wprost głodowe zarobki robotnika i podważenie zdolności konsumpcyjnej.

Składki na rzecz Kasy chorych wynosiły w roku 1924 — 71 milionów, a w roku 1925 — 106 milionów zł; na ustawową pomoc dla bezrobotnych preliminujemy na rok bieżący 26 milj., zaś na doraźną 32 milj., na ubezpieczenia od wypadków 15 milj., na inne działy opieki społecznej 16 milionów, czyli razem około 200 milionów zł, wynoszą świadczenia socjalne. Jest to na nasz wyczerpany organizm bezwarunkowo za dużo.

Walka z bezrobociem nie jest właściwie zupełnie przez ministerstwo pracy prowadzona, ponieważ nie można nią nazwać pomocy dla bezrobotnych. Pomoc ta jest tylko tymczasowa, a dla kraju jest wydatkiem nieprodukcyjnym. Za powyższą bezplanowość odpowiedzialne jest wyłącznie mi-

nisterstwo pracy.

Gospodarka finansowa tego resortu ujawniła się najlepiej za rządów b. socjalistycznego ministra Sokala. Kasował on pewne departamenty, a tworzył nowe, wyłącznie pod kątem polityki partyjnej. Fundusz dyspozycyjny ministra służył wyłącznie dla popierania partyjnej agitacji socjalistycznej, dowodem czego będzie następujący wykaz:

Na zorganizowanie kursu przeszkolenia urzędników Kasy chorych (Związek Kas chorych w Krakowie) 4,000 zł; kursy dla Sekretarzy Zw. Zawod. Turys. 10,000 zł; kursy dla Sekretarzy Zw. Zawod. 10,000 zł; kursy Centr. Zjednocz. Zaw. Polsk w Poznaniu 10,000 zł; Dom Ludowy w Warszawie 7,000 zł; Centralny Zw. Woźnych Państwowych 500 zł; Zjednoczenie Polsk. Młodz. Pracown. „Orle” 2,340 zł; Wołna Wszechnica Polska 2,000 zł; Wołna Wszechnica „Ka” 9,390 zł; Wołna Wszechnica Polska 5,190 zł; Rada Zw. Zawod. w Radomiu 1,000 zł; Zjedn. Polsk. Młodz. Pracown. „Orle” 2,000 zł; Wołna Wszechnica Polska 3,660 zł; Związek Rob. Przem. Włók. „Praca” 500 zł; Tow. Uniw. Rob. Oddział w Warszawie 800 zł; Klub Rob. Sport „Skra” 500 zł; Tow. Uniw. Robot. Oddział w Lublinie 1,000 zł; Wołna Wszechnica Polska 7,000 zł; Centralne Biuro Kursów dla dorosłych 2,000 zł; Rob. Klub Sport „Skra” 1000 zł; Wołna Wszechnica Polska 8,000 zł.

Stwierdzono przytem, że cała polityka socjalna Ministerstwa Pracy nosi na sobie charakter utopijnego doktryneryzmu, przeprowadzonego w myśl ideologii socjalistycznej, za który zapłacił już polski robotnik swoją nędzą, a może zapłacić niebawem cała Polska ruiną swego gospodarstwa.

—oO—

## W sprawie zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego.

(p) W tych dniach ukonstytuowała się w Paryżu liga, mająca na celu wzajemne zbliżenie jugosłowiańsko-bułgarskie i przygotowanie gruntu dla przyszłej federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej. Ze strony bułgarskiej byli początkowo członkami Ligi jedynie zwolennicy stronnictwa rolniczego Sambuńskiego, ale wkrótce przyłączyli się do nich również zwolennicy Cankowa i Ljapczewa. Specjalna komisja, składająca się z 3 Jugosłowian i z 3 Bułgarów, opracowała odezwę do narodu jugosłowiańskiego i bułgarskiego, w której za cel ostateczny Ligi oznacza się stworzenie federacji między Bułgarią i królestwem SHS. Jugosłowianie i Bułgari muszą posiadać swe własne wielkie państwo, co przyczyniłoby się do uregulowania stosunków bałkańskich a prócz tego wpłynęłoby bezwzględnie korzystnie na pozycję Bułgarów i Jugosłowian w Europie.

Ideja zbliżenia jugosłowiańsko-bułgarskiego jest już od dłuższego czasu bardzo aktualna tak w Białogrodzie, jak i w Sofji. Przed kilku dniami zamieścił w tej sprawie ciekawy artykuł w białogrodzkim „Vreme” poseł serbski Altiparmakowicz. Autor stwierdza urzędowsko, że obecnie dopie-

ro po definitywnej porażce Ferdynanda Koburgskiego przystąpić można do kompletnego rozwiązania sprawy wielkiej Jugosławii, która rozciągałaby się przez całe Bałkany od morza Adriatyckiego do morza Czarnego, a prócz tego posiadałaby dostęp do morza Egijskiego. Trudno przewidzieć, czy pokole nie dzisiejsze doczeka się jeszcze realizacji tej idei, ale faktem jest, że plan ten nie jest już „tylko snem romantycznym”. Autor zwraca uwagę na to, że królestwo SHS już od trzech lat śledzi bacznie życie polityczne i gospodarcze w Bułgarii, a w miarę możliwości zawsze się starało swym sąsiadom bułgarskim dopomóc. Altiparmakowicz sądzi, że już w najbliższej przyszłości zostaną wszelkie przeszkody w sprawie federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej usunięte. Sprawa Macedonji nie jest już tak drażliwa, gdyż terytorjalnie została ona definitywnie załatwiona, a sami Bułgarzy przyznają, że obecnie nie chodzi jeszcze tylko o to, aby mieszkańcom Macedonji zapewnić wolność ich rozwoju kulturalnego. Przytem zaznacza autor, że w południowej Serbji już teraz może się ludność w szkołach, w ściele i przed sądem posługiwać swym językiem ojczystym.

# Szczegóły krwawej awantury w Lublinie.

## NIEDOŁĘSTWO WŁADZ.

### KTO ZAINICJOWAŁ „MANIFESTACJĘ?”

O godzinie 9—ej rano przed urzędem pośrednictwa pracy przy ul. Kosińskiego zebrała się grupa bezrobotnych, licząca około kilkudziesięciu osób. Ponieważ zbierali się oni tam prawie codziennie — nikt nie zwracał na to zbytnej uwagi.

Wkrótce jednak wśród bezrobotnych zjawili się liczni agitatorzy komunistyczni i zaczęli agitować za „czynnym wystąpieniem”. Zebrani bezrobotni zachowywali się jednak najzupełniej biernie wobec tej agitacji.

Po pewnym jednak czasie zaczęli ściągać na miejsce, widocznie zgóry namówieni, liczni nowi przybysze, różne szumowiny miejscowe, nie mające nic wspólnego z bezrobotnymi, w większości wyrostki. Po ich przybyciu wkrótce „uchwalono” udać się pod magistrat, gdzie też zebrał się w niedługim czasie tłum, liczący około 200 osób. Do tłumy tego przyłączyli się liczni gapię z pośród przechodniów.

### LADNI „DELEGACJI”

Z tłumy wykonała się wkrótce „delegacja”, która zażądała rozmowy z prezydentem miasta p. Szczepańskim. Ponieważ nie było go w magistracie — posłano po niego do domu. Nim jednak prezydent zdążył wybrać się do magistratu — władzę administracyjną poradzili mu, by zatrzymał się, dopóki nie będą przedsięwzięte środki dla zabezpieczenia porządku i spokoju. Tymczasem tłum przed magistratem rósł coraz bardziej, zapelniając cały plac Łokietka, wyloty ulic: Nowej, Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia. Składał się on głównie z biernych gapiów, ułatwiało to jednak ogromnie robotę agitatorom komunistycznym, którzy bez przerwy podburzali do „czynnych wystąpień”.

Władze policyjne, zamiast przedsięwziąć odpowiednie środki, straciły najzupełniej głowę. Wstrzymano ruch kołowy przez plac Łokietka, co tylko ułatwiło gromadzenie się tłumy.

O godzinie 12 przybył prezydent Szczepański i rozpoczął „rozkowywanie” z delegatami, którzy zachowywali się mocno „osobliwie”. Wiceprezydent Kubecki, członek P. P. S., był obecny w magistracie, jednak nie wykazywał skłonności do odciążania uspakajającego na manifestantów. Poszczególni „delegaci” zaczęli wygłaszać przemówienia, z których nie można jednak było wynioskować, o co im chodzi. Jeden z delegatów zaczął wykrzykiwać, że pracę wianą otrzymać wszyscy albo nikt. Okazało się jednak, że delegat ten jest właścicielem sklepu spożywczego.

### PLANOWE NAJŚCIE — GWALTY.

Tymczasem wśród pozostałego przed magistratem tłumy agitatorzy komunistyczni, nie czekając na powrót delegacji, bezustannie podlegali do opanowania magistratu. Część tłumy wtargnęła na

balkon, skąd usiłowano dostać się do środka. Okna okazały się jednak zamknięte i zakratowane. Postanowiono więc dostać się do magistratu od tyłu, przez bramę straży ogniowej. Stojący przy bramie strażacy usiłowali powstrzymać naciskający tłum. Wkrótce przybyło im na pomoc kilku policjantów.

W czasie wypierania tłoczących się do bramy — jakiś wyrostek, pochnięty z tyłu, skaleczył się o bagnet. W tłumie zawrzało. Wtargnięto do środka i pobito dotkliwie strażaków: Ignacego Filipka i Wł. Chrzanowskiego, następnie w sąsiednim lokalu Pogołowia pobito jednego z felczerów i znajdującego się tam przypadkowo współpracownika „Expressu Lubelskiego”, p. Głowińskiego.

### ATAK NA KASĘ MAGISTRATU I NAPASĆ NA POLICJĘ.

Porwawszy następnie skaleczonego wyrostka powrócono do tłumy przed magistratem z okrzykami podburzającymi. Jakby na dane hasło zaatakowano wkrótce magistrat, kierując się do... kasy magistrackiej. Z tłumy rozległy się dwa strzały rewolwerowe. Posypały się kamienie w okna. Wstrzymujący tłum w przedsiönku głównym policjanci zostali dotkliwie pobici, trzech posterunkowi: Maciejewski, Ochwat i Berlin bardzo ciężko, inni trzech leż.

### ŁATWE POSKROMIENIE ROZRUCHÓW.

Pomimo tej prowokacji — policja nie użyla broni i ograniczyła się tylko do powstrzymania tłumy, nie mając żadnej dyspozycji do energiczniejszych wystąpień. Gdy wreszcie przybył większy oddział policji pieszej i konnej — tłum z łatwością rozproszono, bez użycia pomocy wojska i broni palnej. O godz. 2 i pół zapanował zupełny spokój.

### ENERGJA KOMUNISTÓW I OPIESZAŁOŚĆ WŁADZ

Jak wykazał przebieg zajść były one w całości wynikiem roboty komunistycznej i bezczynności władz, które nie umiały się zdobyć na poskromienie awantur w zarodku.

Sród aresztowanych 42 prowodyrów jest dwóch tylko bezrobotnych.

Nieobecność i bezczynność przedstawicieli władz administracyjnych, od starosty Krauzego począwszy, umożliwiła rozszewralenie się szumowin ulicznych.

Policja spisała się dzielnie i gdyby wcześniej otrzymała odpowiednie rozporządzenie — całe zajście nie przybrałoby większych rozmiarów. Jak dałoby się było ono przygotowane planowo przez komunistów — świadczyć może fakt, że rano już opowiadało na dworcu kolejowym, że „magistrat będzie rozbity”.

—o—

# Co nienawiść może.

## SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO Z POWODU TESTAMENTU.

Do komendy wojewódzkiej policji we Lwowie onegdaj telefoniczna wiadomość z Rzeszowa o sensacyjnym morderstwie dokonanym w Boguchwale pod Rzeszowem przez znanego w szerokich kołach społeczeństwa rzeszowskiego obywatela ziemskiego w Boguchwale Karola Angermana na osobie zarządcy dóbr fundacji imienia Surzyckich w Boguchwale, Wacława Pasterczyka.

Wedle zebranych dotychczas szczegółów sprawa ta przedstawia się następująco. W ubiegły piątek o godzinie 8—mej wieczorem na stacji w Boguchwale strzałem z dubel-

tówki, nabitej kawałkami żelaza zamordowany został skrytobójczo w chwili, gdy wysiadał z pociągu, Pasterczyk. Morderca zbiegł.

Na miejsce zbrodni przybyła natychmiast policja rzeszowska wraz z psem policyjnym i rozpoczęła pościg.

Pies idąc śladami zbrodniarza zaprowadził policję do dworu w Boguchwale do pokoju, w którym mieszkał Karol Angerman. Aresztowany przyznał się do zbrodni.

Tło morderstwa jest niesłychanie sensacyjne. Ś. p. Angermanowa, matka trzech synów, z których jeden popełnił zbrodnię,

umierając utworzyła z posiadłości w Boguchwale fundację dla sierot imienia Surzyckich z zastrzeżeniem dożywotniego korzystania z niej dla swej byłego rządcy Wacława Pasterczyka. Synowie usiłowali wszelkimi sposobami unieważnić testament, palając szczególniejszą nienawiścią do Pasterczyka. Rezultatem prowadzonej przez Angermanów akcji jest morderstwo.

Że zbrodnia była pomyślana dowodzi fakt, iż Angerman przekupił 10 włościan, którzy podczas przesłuchania fałszywie zeznawali, wskutek czego zostali aresztowani.

Morderca stanie przed sądem dorocznym. Zbrodnia wywołała olbrzymie poruszenie w całej okolicy. Morderca jest bratanikiem znanego przemysłowca i byłego posła do parlamentu wiedeńskiego.

—o—

## WIADOMOŚCI Z MRAJU.

### JUDASZA WIESZAĆ ZAKAZANO.

(k) We wschodniej Małopolsce obserwowany jest solennie zwyczaj ludowy t. zw. „Wieszanie Judasza”.

Obchód ten polega mianowicie na tem, iż publicznie zostaje wykonywana egzekucja wieszania figurki, mającej wyobrażać Judasza z Karjotu.

Już w roku zeszłym władze administracyjne wydały surowy zakaz urządzania tego obchodu. Jednak pomimo zakazu, ludność uroczyście obchodziła „wieszanie”. Wynikł konflikt z policją. Obecnie epilog sprawy rozegrał się w sądzie i z pośród uczestników „wieszania” dwie osoby zostały skazane na pięciodniowy areszt.

W tym roku władze administracyjne zakaz swój ponowiły. — „Judasza wieszać nie wolno”.

Zakaz motywowany jest rzekomym rozdrażnieniem ludności żydowskiej.

### KREDYTY DLA KRAKOWA I LWOWA NA PRACE BUDOWLANE.

(k) Miasta Kraków i Lwów otrzymały z ministerstwa skarbu kredyty na roboty budowlane po 100 tysięcy złotych.

Miasta te mają prócz tego otrzymać niebawem dalsze kredyty w sumie 500.000 zł.

### JUBILEUSZOWA WYSTAWA OGRODNICZA W POZNANIU.

#### KONKURS NA PLAKAT.

(k) W związku z Jubileuszową Wystawą Ogrodniczą, mającą się odbyć w roku bieżącym w Poznaniu w czasie 25 września — 2 października Komitet Wystawy rozpisuje niniejszym konkurs na plakat. Temat plakatu dowolny jednak ściśle dostosowany do charakteru Wystawy. Format plakatu 60 x 80 cm. Napis na plakacie: Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu w r. 1926. 25-IX—2-X. Dozwolone jest używanie 3-barw, z dostosowaniem do wykonania w litografii.

Przewidziane są następujące nagrody: pierwsza zł. 300.—, druga zł. 150.—, trzecia zł. 100.—

Jury stanowią pp. prezydent Ratajski, radca miejski architekt Ruciński, radca miejski architekt Pajzdowski, artysta malarz, dyrektor Szkoły Zdobniczej K. Mażkowski, dyrektor Targów Poznańskich Krzyżankiewicz oraz z ramienia Komitetu pp. Wł. Marciniak, K. Dziewulski, St. Tomiak, W. Zembal.

Każda praca powinna być opatrzona godłem, dołączona do pracy i tym samym opatrzona kopertą, zawierającą nazwisko i adres autora.

Prace nagrodzone stają się własnością Komitetu.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 25 kwietnia b. r. Adresować należy na ręce sekretarza Komitetu p. Wacława Zembala — Poznań i Solacz Dębny

—o—

# Zjazd psychiatrów w Krakowie.

PRZEWIDYWANY SZEREG REFERATÓW REWELACYJNYCH.

k) W dniach 23, 24 i 25 maja br. odbędzie się w Krakowie VI Zjazd Psychiatrów Polskich.

Pierwszy dzień Zjazdu poświęcony będzie zagadnieniom dziedziczności. Referaty główne: Prof. dr. Edmund Załęski (Kraków): Zagadnienie dziedzicznego wpływu warunków zewnętrznych w hodowli roślin. Prof. dr. Adamotz (Wiedeń-Kraków). O normalnym i patologicznym charakterze zjawisk mutacji. Prof. dr. Jan Czekanowski (Lwów): Dziedziczność u człowieka w świetle badań antropologicznych. Prof. dr. Emil Godlewski junior (Kraków): Problem dziedziczenia cech nabytych — choroba jako cecha nabyta. Doc. dr. Juliusz Morawski (Kobierzyn): Badania nad dziedzicznością w patologii ludzkiej. Prof. dr. Stefan Borowiecki (Poznań): Aktualne zagadnienia psychiatryczne związane z dziedzicznością. Drugi dzień Zjazdu przeznaczony jest na omówienie najczęstszej choroby umysłowej młodzieńczego wieku schizofrenji. Referaty

główne: dr. Władysław Stryjeński (Kobierzyn): Współczesne poglądy na schizofrenję. Dr. Gustaw Bychowski (Warszawa): Schizofrenja w świetle psychoanalizy. Prof. dr. Jan Mazurkiewicz (Warszawa): Abiotroficzny pogląd na schizofrenję. Dr. Władysław Sterling (Warszawa): Związek schizofrenji z wydzieleniem wewnętrznym.

Trzeci dzień Zjazdu obejmuje sprawę opieki nad psychicznie chorymi w Polsce. Referaty główne: dr. Józef Bednarz (Tworki): Stan opieki nad chorymi psychicznie w państwie polskim w chwili obecnej — materiały do wypracowania planu organizacji tej opieki w przyszłości. Dr. Aleksander Piotrowski (Dziekanka): O stanie opieki nad psychicznie chorymi w b. zaborze pruskim. Dr. Roman Zagórski (Kulparków): O opiece nad psychicznie chorymi w Małopolsce.

Adres Komitetu Organizacyjnego VI Zjazdu Psychiatrów Polskich: Klinika neurologiczno-psychiatryczna Uniw. Jagiell. Kraków ul. Kopernika Nr. 48.

—oO—

## Znowu olbrzymi pożar w Białymstoku.

SPLONEŁA FABRYKA BR. GUBIŃSKICH.

Po pożarze olbrzymiej fabryki sukna Sp. Akc. Cytron w Suproślu, który miał miejsce przed dwoma tygodniami, Białystok znowu został dotknięty klęską pożarową. Tym razem ofiarą potężnego żywiołu padła również jedna z największych fabryk lutejszego przemysłu włókienniczego, mianowicie fabryka B-ci A. i D. Gubińskich przy ul. Konopniokiej Nr. 1.

Pożar wybuchł o godz. 5 min. 30 wiecz. na drugim piętrze przedziałni, skąd ogień przerzucił się na szereg innych budynków. Drewniane sufity budynków, przesiąknięte zupełnie smarami, duże zapasy nagromadzonych szmat i gotowych fabrykatów stanowiły łatwopalny materiał, to też morze ognia wkrótce zalało prawie całą obszerną przestrzeń zabudowań fabrycznych.

Prace miejskiej i ochotniczej straży ogniowej

były bardzo utrudnione wskutek wąskiego dostępu do posesji fabrycznej i braku wody. Podczas gaszenia pożaru w utrudnionych warunkach 10 strażaków odniosło rany.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz z p. wojewodą Rembowskiem, wicewojewodą Karasińskim i starostą Gieroyciem na czele. Policja pod osobistym nadzorem komendanta powiatowego, Sobocińskiego, pilnowała porządku.

Doszczętnie splonęły: przedziałnia, tkalnia, szarparnia, część farbiarni i składy szmat.

Straty sięgają kilkuset złotych. Przyczyna pożaru na razie nie została wyjaśniona.

Zaznaczyć należy, że fabryka Gubińskich była jedną z nielicznych, obecnie uruchomionych. Pożar tej fabryki spowoduje powiększenie ilości bezrobotnych.

—oO—

## Ze statystyki ruchu pocztowo-telegraficznego.

k) Dyrekcja poczt i telegrafów opracowała statystykę ruchu pocztowo-telegraficznego na terenie Rzeczypospolitej w r. 1924.

Dowiadujemy się z niej, że Polska posiadała w roku 1924 3,736 urzędów i agencji pocztowych. Jeden urząd pocztowy przypadał na 104 klm. kw. i 7270 mieszkańców.

Z 12,239 skrzynek pocztowych wydobyto w całym państwie 584,393,730 przesyłek listowych, z czego 536,236,756 przypada na listy zwykłe i karty pocztowe.

Polska posiada około 28 milionów mieszkańców, wobec czego na 1 mieszkańca wypada rocznie około 20 listów, wzgl. kart. W porównaniu z ruchem pocztowym na Zachodzie jest to cyfra niska. Anglik wysyła rocznie przeciętnie 150 listów. Francuz — 105.

Gazet przesłano w roku 1924 — 148 mil. 284,504 egzemplarzy.

Znaczków pocztowych wydrukowano

721,991,727 sztuk wartości 204 mil. 43,779 złotych.

Wszystkie te przesyłki szły do oczekujących na nie z niecierpliwością adresatów drogą kołową, wodną powietrzem i koleją.

Stacyj telegraficznych posiada Polska 3,826, długość linii telegraficznych wynosiła 28,416 klm. zaś długość drutów sięgała cyfry 98,946 klm.

Drutami temi możnaby opasać kulę ziemską wzdłuż równika blisko 2 i pół raza.

Przebiegło po nich w ciągu roku 31,935,115 telegramów prywatnych i służbowych, krajowych i zagranicznych.

Każdy telegram składał się przeciętnie z 15 słów. Gdybyśmy chcieli wszystkie je wydrukować, otrzymalibyśmy „bibliotekę”, składającą się z 5,000 tomów, po 400 stron każda.

—oO—

## Z życia artystów polskich w Medjolanie.

W ostatnich czasach coraz częściej się widzi na afiszach medjolańskich nazwiska artystów polskich. Jest to objaw ze względów propagandowych bardzo pożądanym i w szczególności należy, że nasze czynniki miarodajne nieoceniali należy, że wartości programowej propagandy zagranicznej i w tym kierunku dotychczas nie wiele zdziałano.

Polacy, przebywający dłuższy czas poza granicami Rzeczypospolitej, odczuwają na każdym kroku brak celowo prowadzonej propagandy, która, z doskonałymi wynikami, nie szczędząc odpowiednich środków materialnych, stosując nasię się dzi. Nic, też dziwnego, że o państwach znacznie mniejszych terytorjalnie i ludnościowo, mówi się tu zawsze jako o samodzielnych organizacjach państwowych, a o Polsce jako o dzielnicy wielkiej Rosji z gubernialnym miastem „Warsawia”.

Przyklasnąć więc należy artystom, którzy samorzutnie i z własnej inicjatywy spełniają misję propagandy, dowodzącej o naszej żywotności.

Wystawa rzeźbiarska p. Marii Lednickiej-Szczyt w „Baltega di Poesa” obudziła w artystycznych kręgach Medjolanu żywe zainteresowanie. Jest to już druga wystawa p. Lednickiej w Medjolanie, w okresie zaledwie kilkunastu miesięcy. Krótki ten przeciąg czasu jest jednak okresem przełomowym w twórczej działalności artystki, co tak dobitnie się przejawia w porównaniu z dziełami zeszłorocznej wystawy.

Ekspozyty, rozmieszczone w dwóch salach, te przeważnie portrety znanych osobistości ze świata politycznego i finansjery oraz portrety kobiece. Portrety p. Lednickiej traktowane z archaiczną, niemałą prostotą, cechuje siła wyrazu i harmonijna czystość linii, co przy widocznym opanowaniu formy i poczuciu plastyki tworzy całość skończoną.

Na uwagę specjalną zasługuje portret p. Jadwigi Mrozowskiej—Tocplitzowej i margrabiego Visconti oraz szkicowo potraktowana „Kobieta z psem”.

Krytyka miejscowa odniosła się do wystawy bardzo zyczliwie, podkreślając widoczne postępy artystki która odnalazła obecnie właściwą drogę, prowadzącą jej talent do pięknego rozwoju.

W powodzi ostatnich koncertów wieczór Józefa Turczyńskiego wyróżniał się tak pod względem wrażeń artystycznych, jak i pod względem wykwalifikowanej publiczności, zapelniającej salę konserwatorium Be-h, Bussoni, Schubert, Scarlatti, Chopin, Poulenc; de Falla i Maugiatalli złożyli się nad program, który artysta wykonał z wielką, finiszem i maestrią prawdziwie wirtuozowską.

Stalową siłę uderzenia i zdumiewającą wprost technikę palców wykazał Turczyński, w wykonaniu Liszta (Mefisto—Valse), który w jego interpretacji pulsował pełnią demonicznej siły. Bezpośrednio jednak, wprost do serca, przemówił nam Chopinem, którego odegrał z głębokim odczuciem i z pojęciem prawdziwej poezji.

Uznanie, jakie zdobył Turczyński w kręgach tutejszych melomanów zachęci go zapewne do dalszych występów w Medjolanie.

—oO—

## NIERZECZNOŚĆ WŁADZ FRANCUSKICH WOBEC „POLAKÓW” WARSZAWSKICH.

(k) Francuska policja graniczna zatrzymała na granicy szwajcarsko-francuskiej 10 żydków warszawskich, posiadających fałszywe wizy francuskie na paszportach.

Są to: Lejzer Kac, Ryfka Welizka, Szlama Korman, Towja Rozenfeld z żoną, Moszek Huberman, Matys Grosman, Aron Rubinstein, Chaja Szwarz i Ruchla Kreda.

Zatrzymanii zostali zawróceni do Warszawy.

Paszporty i wizy pochodziły z wykrytej przed tygodniem fabryki przy ul. Ogrodowej 9, na której czele stał b. starosta z Wołynia, Kazimierz Poczubat—Odlanicki.

—oO—

## O NASZE DROGI WODNE.

W ministerstwie robót publicznych odbyła się narada nad kwestją transportu węgla z Zagłębia i Śląska drogami wodnymi, co byłoby możliwe po przeprowadzeniu mierznych prac na korycie Wisły. Gdyby choć część olbrzymich dopłat kolejowych dało państwo na uregulowanie dróg wodnych, transport węgla przestałby być deficytny.

—oO—

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Tajemnica Atlantydy.

Ślady zamierzonej cywilizacji w Saharze.

NOWE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE HR. BYRONA DE PROROKA.

Jedno z tych zagadnień, nad którym już od czasów Platona, uczeni całego świata przez tyle wieków się zastanawiają, usiłując naprzóżno, jak dotychczas, znaleźć choć jedną ścisłą wskazówkę dokumentalną. Przewszystkiem, jeśli Atlantyda wogóle istniała, to gdzie znajdowała się ona? Czy rzeczywiście zginęła ta wyspa wskutek kataklizmu oceanicznego? A może to potężne królestwo pochłonięte raczej fale piaskowe Sahary? Jak szukać teraz tych wspaniałych bogactw i bezcennych zabytków cywilizacji, których potęgą opromieniać jakoby miała Amerykę, Europę, Afrykę i Azję? Najnowsze badania naukowe pozwalały wnioskować, że prawdopodobniejszym jest przypuszczenie, wskazujące na bezkresną pustynię Sahary, jako na grób owej baśniowej Atlantydy.

Geologowie stwierdzili, że w czasach odległych klimat tego kraju był znacznie łagodniejszym — deszcze były częstsze i obfite, istniały liczne dośyć rzeki z których pozostały już tylko ślady łożysk, a nawet obfite jeziora. Wykopano szkielety wielkich zwierząt wodnych i ziemnowodnych — krokodyłów, hipopotamów, nosorożców i t. d. — poświadczające słuszność tych hipotez. Wszelkie jednak dotychczasowe wyprawy archeologiczne dawały minimalne wyniki pozytywne, gdyż brak było jakichkolwiek bądź wskazówek rzeczowych Egipt, Chaldej i Meksy posiadały na powierzchni ziemi drobne fragmenty architektoniczne, które były punktem wyjścia systematycznych prac, piaski Sahary natomiast wszystko niemal w ciągu wieków zdołały zniwelować.

Młody odważny uczone hrabia Byron de Prorok nie dał się jednak temi trudnościami odstraszyć i zdecydował wyrwać pustyni zazdrośnie skrywaną tajemnicę dawnego bytu. Zorganizował on wyprawę, składającą się z trzech specjalnie zbudowanych samochodów oraz karawany wielbłądów. Dzięki czynnej pomocy wojskowych władz francuskich dotarł on, wyruszając z Alsiery, aż do In-Salah i Tamanrasset najmniej zbadanych i zupełnie prawie bezludnych okolic pustyni. Jest to kraj górzysty, poprzerywany licznymi wąwozami, odziurawiony głębokimi pieczarami. Z radosnym zdumieniem odkrył odważny archeolog w jednej z tych srot doskonale na ścianach zachowane rysunki i malowidła. Wyobrażały one wielbłądy, antylopy, żyrafy etc. zwierzęta obecnie jeszcze tam żyjące, a nie stworzenia przedhistoryczne. Na skałach wąwozu Tirammin dostrzeżono szereg napisów w staro-berberyjskim języku — Tiffinar, których hieroglificznych liter nie udało im się niestety odcyfrować. Miejscowi Tuaredzy uważają to za tajemnicze święte znaki — magiczne dzieło duchów, które musi pozostać niezbadanym. Właściwe poszukiwania rozpoczął Byron de Prorok w bliskości Tamanrasset. Studując napisy, widniejące na oko

licznych wzgórzach, zwrócił on uwagę na kości umieszczone na szczycie piramidy skalnej. Pierwsze uderzenia oskardów zdradziły istnienie sztucznego wgłębienia, które okazało się obszerną komnatą-grobem. Na kamiennym wzniesieniu leżał całkowity, dobrze zachowany szkielet kobiety, otoczony kosztownościami oraz insygniami królewskimi, a nawet przyborami toaletowymi. Znajdowała się tam również bogata „wyprawa“ po grzebową oraz nader prymitywnie w kamieniu ciosana postać kobieca, którą rozentuzjzmowany archeolog ochrzcił mianem Wenus Libijskiej. Wszelkie pozwala przypuszczać, że jest to grobowiec królowej. Otóż wśród Tuaredów, u których dziś jeszcze żywe są tradycje matryarchatu, krążą podania o znakomitej An-Tin-Hanan, władczyni legendarnego państwa.

An-Tin-Hanan, czyli Antynea Atlan

tydy, panowała prawdopodobnie przed lub na samym początku ery chrześcijańskiej, może nawet jeszcze później — niektórzy archeologowie mówią na zasadzie tych wykopalek o XI—ym wieku. Mapa geograficzna z XIII-go wieku ułożona przez katalońskiego podróżnika i przedstawiająca obecną pustynię Sahary, pokryta jest górami, rzekami oraz licznymi państwami obficie zaludnionymi, których stolice noszą miana: Aghadamis, Gao, Timbuktu, Sidzilmasa etc. Wszelkie te miasta są ośrodkami szerokich dróg, prowadzących do Sudanu, Egiptu, Moghrebu, Kartaginy i t. d.

Staje przed nami zatopiony w piaskach pustyni potężny świat starej, wspaniałej kultury. Atlantyda jest może nie tylko płodem wyobraźni powieściopisarza, złudą ekranu kinematograficznego, lecz uspiętą kołysaniem fal piaskowych piękną prawdą.

## Śmierć oryginała - filozofa.

SPRZEDAWAŁ SAM SWOJE BROSZURY NA ULICACH LONDYNU.

8) Zmarł obecnie w Londynie, przeżywszy lat 80, człowiek, który mógł się poszczycić, że miał nie mniej jak 12 milionów przyjaciół. Ten osobliwy człowiek nazywał się W. A. Macdonald. Piękna i wyrazista jego głowa, jak również długa siwa broda, nadawały mu wygląd patriarchy, budzącego w każdym zaufanie. Sprzedawał on na ulicy przedmiotem swoje broszury, ale nie czynił tego w sposób matryny, lecz przewszystkiem wykladał im ustnie swoje filozoficzne, fonetyczne i higieniczne studia oraz zasady, które w broszurach były szerzej omówione. Twarz jego miała zawsze wyraz zadowolenia. Znał go każdy Londyńczyk, znały go miliony ludzi, które z przykrością dowiadują się, że ten 80 letni staruszek umarł.

Przez długie lata wystawał on przed „Pavilion Theater“ i sprzedawał swoje broszury, godne czytania. Przed kilku miesiącami stracono go z oczu. Rezeszła się pogłoska, że zachorował, że z ulicy przeniesiono go nieprzytomnego do szpitala. I oto — umarł.

Kanadyjczyk z pochodzenia, był autorem i reżyserem, aktorem filmowym, wynalazcą, profesorem i nauczycielem w rozmaitych dziedzinach. Studja odbywał w kilku uniwersytetach: w Niemczech, Ameryce i Francji. Artystom służył za model i jako wagabunda, błąkał się po różnych krajach.

Przed 40 laty był on członkiem redakcji wielkiego dziennika „Globe“, a później naczelnym redaktorem kanadyjskiej gazety „Farmers Advocate“. Przez pewien czas był także głównym buchalterem pewnej fabryki w Kanadzie. Potem przyjechał do Anglii i brał się do różnych interesów. Jednak żywy jego umysł do wszystkiego innego raczej się nadawał, nie zaś do interesów. I oto wkrótce znów odnalazł dla siebie rolę, w której czuł się najlepiej: pisał broszury filozoficzne które sam sprzedawał.

Ów Macdonald twierdził, że zna osobiście 12 milionów ludzi, a każdy kto miał przyjemność z nim mówić, był przekonany, że w twierdzeniu tem nema bynajmniej przesady.

Żył on szczęśliwie w swoim małym pokoiku przy Lisle Street, gdzie całymi dniami oddawał się studjom i pisaniu, albowiem sprzedaż swych broszur rozpoczynał on zawsze dopiero po przedstawieniach teatralnych. Na długo przedtem zaniem lekarze zaczęli mu zalecać kąpiele słoneczne i nawieflanie, Macdonald głosił tę samą teorię. W przedmowie do jednej ze swych broszur, oświadcza on, że ta jego nowa nauka niema nic wspólnego „z socjalizmem, anarchizmem, komunizmem, bolszewizmem, kolektywizmem lub syndykalizmem“...

W kwestjach Filozofii i fonetyki był Macdonald autorytetem. Kwestjom tym poświęcił 22 książ

ki i broszury, godne uwagi. Na krótko przed śmiercią wydał on broszurę pt. „Nauka alfabetu“ w której podaje dwa nowe alfabety. Twierdzi on, że jeden z tych alfabetów, zredukowany do 20 symboli czynnych znaków, uczyniłby język angielski najwznieśszym językiem w Europie. I przytoczył na poparcie swego twierdzenia wiele ważkich argumentów. Zrobił porównania z innymi językami, tak nowoczesnymi jak i klasycznymi. Był on rzeczywiście także bojownikiem reformy ortografii angielskiej.

Długie lata życia poświęcił on również studjom nad djetetyką. W pracach swoich roztrząsał on wszystkie metody djetetyki i higieny w Niemczech, Ameryce, Rosji i Francji. Twierdził on, że wszystkie nasze pojęcia o środkach żywności i przyjmowaniu pokarmu są fałszywe. Gotowanie środków żywności uważał za „okropność“. I nie tylko to głosił, ale sam według własnych zasad postępował. Przez 8 lat żył tylko surowymi owocami, orzechami i salata. Wynikiem tego było pozyskanie na wadze 28 funtów oraz krzepkość umysłowa i fizyczna. Według jego teorii 5 szylingów powinno zupełnie wystarczyć na wyżywienie dorosłego człowieka przez cały tydzień.

Między innymi twierdził on, iż wynalazł system matematyczny, który czyni zbytecznymi tabliczki mnożenia i dzielenia. Gramatyki uczył według 10 różnych metod.

Rozsławiał się on też swojemi epigramatami. Oto parę próbek: „Bóg stwarza złoto a djabeł przetwarza je w pieniądź“. — „Żyjący polityk jest tyle wart, co dwóch nieboszczyków, a żyjący urzędnik, tyleż co trzech nieboszczyków“. „Ochraniając się wełną i murem przed świeżym powietrzem, przed blaskiem słońca, przed deszczem, zakładasz źródło swego niewolnictwa i swej choroby. Masz zatem wybór pomiędzy „przyzwolnością“ a zdrowiem“. „Serce ludzkie ma w ciągu minuty więcej dni słonecznych, aniżeli całe ciało w ciągu roku“. „Staraj się żyć w miłym chłodzie, nie zaś w miłym cieple“. „Nie decyduj się nigdy na zrobienie czegoś, dopóki decyzja a nie stanie się absolutną koniecznością“...

Przed kilku laty odkryto w nim także zdolności aktora filmowego. Odkrycie to zrobił aktor filmowy Stuart Blackton, który powierzył mu w filmie p. t. „Wielka przygoda“ rolę stróża nocnego a w innej sztuce filmowej kazał mu grać ojca pewnego cygana. Z ról tych Macdonald wywiązał się doskonale.

Macdonald ponadto utrzymywał korespondencję z najslawniejszymi Anglikami i Angielkami, a także z osobami zamieszkałymi we wszystkich częściach świata. Wraz z jego śmiercią ginie jeden z sympatycznych typów londyńskiej ulicy.

# Rozrost amerykańskiej Rivieri.

„FLORIDA BOOM”

§) Określenie „Florida Boom” nie da się w dwóch słowach przetłumaczyć, trzeba, aby czytelnik wyrobił sobie obraz tego co Amerykanie pod owym mianem rozumieją.

Półwysep Floryda położony nad zatoką meksykańską jest krajem błogosławionym z powodu swego klimatu i pięknej roślinności. Na Florydę też zwróciły się oczy Amerykanów zamieszkujących wielkie miasta a spragnionych odpoczynku na łonie natury. Nic im to nie przeszkadza, że Floryda oddalona jest np. od Nowego Jorku o czterdzieści godzin drogi pociągiem pociągami pociągami, a kiedy raz w tym kierunku zwrócili swoje upodobania na półwysep a w szczególności na najmłodniejsze obecnie miejsce kąpielowe Miami spadł deszcz dolarów i rozpoczęła się era bajecznego wprost bogactwa. Fantazje bogaczy poczęły natychmiast wyzyskiwać liczni spekulanci opanowani gorączką zdobycia złota. W rezultacie Miami stało się obecnie najdroższym i najmłodniejszym miejscem kąpielowym na świecie, odciągającym Amerykanów od europejskiej Rivieri.

Plac pod budowę domu kosztuje obecnie w Miami znacznie więcej aniżeli w Nowym Jorku, Gdy na nowojorskiej „Fifth

Avenue” płaci się 212 dolarów za metr kwadratowy, w Miami żądają trzysta dolarów, Pewna dama, która przybyła do modnej tej miejscowości we wrześniu kupiła małą domki za 12,000 dolarów, a w tydzień potem sprzedała go za 20,000. Roznosiciel gazet kupił dziesięć tysięcy akrów po 30 dolarów i w krótkim czasie zarobił trzysta tysięcy dolarów. Adwokat, który osiedlił się na Florydzie zdobył w krótkim czasie majątek wysokości dwudziestu milionów dolarów.

Znawcy tamtejszych stosunków utrzymują, że miliony wyrastają tam w ciągu jednej nocy, jak grzyby po deszczu. W ciągu 1925 roku przybyło na półwysep pięćdziesiąt tysięcy samochodów przywożących nie tylko bogaczy, ale bankierów, architektów, krupierów, hotelarzy, właścicieli agencji reklamowych, nie mówiąc o licznych niebieskich ptakach. Przystąpiono do budowania sztucznej Wenecji, przeznaczono piętnaście milionów dolarów na budowę portu, powstały niezliczone pensjonaty, hotele i wille.

Ten gwałtowny rozrost Florydy, orgje spekulacji wypływanie na powierzchnię coraz to nowych milionerów określono w Ameryce nazwą „Florida Boom”.

„Naku”. Sztuka wojenna nie była obcą kobietom państwa Nupe. Często przy braku męża, ojca lub brata wyruszały na wyprawy wojenne, gdzie odznaczały się wielką odwagą i męstwem.

Dzisiaj jeszcze tamtejsze kobiety o wiele więcej są niebezpieczne od mężczyzn i mają dostęp do wszystkich urzędów państwowych.

—oOo—

## Okna z kryształu górskiego.

n) W biochemicznym instytucie uniwersytecie w Maine w Stanach Zjednoczonych, udało się sporządzić szyby z kryształu górskiego, grubości ¼ milimetra i dużych wymiarów. Wiadomość ta, jakkolwiek brzmi nie dość interesująco, zawiera w sobie ważną zdobycz nowoczesnej techniki, której nie wypada pominąć mimochodem. Techniczna ta zdobycz pozwoli nam bowiem użytkować w wyższym stopniu, aniżeli dotychczas, wartość pozafajtkowych promieni słońca. Cud pozafajtkowych promieni jest uczonym już znany od bardzo wielu lat. Wiadomo, że wywierają one na nasz organizm niezwykle wpływ. Barwią one skórę na brązową, przyspieszają i ułatwiają wzrost kości u dzieci. W Ameryce zrobiono doświadczenia nie tylko z ludźmi, lecz i z zwierzętami. I tak przekonano się, że z jaj, naświetlanych promieniami pozafajtkowymi, wykluwają się kurczęta, rosnące szybciej i osiągające większy wzrost, aniżeli normalny. Wiedzimy więc, że pozafajtkowe promienie są bardzo cenne dla żyjącego organizmu.

Chodziłoby o to, żeby doprowadzić ich organizmowi ludzkiemu w jaknajwiększej ilości. Niestety, już zwyczajne powietrze nizinne zawiera mniej tych promieni, aniżeli powietrze górskie. Światła słoneczne, przechodząc przez szyby mieszkań, zupełnie traci owe zbawcze promienie, ponieważ szkło w zupełności je wchłania. Obecnie, dzięki wynalazkowi amerykańskiego uczonego, któremu udało się wyciągnąć ze stopionego kryształu górskiego wielkie szyby, co dawniej było technicznie niemożliwe, można będzie zaopatrzyć okna mieszkań w okna-szyby z kryształu górskiego i przez to doprowadzić i do pewnej ilości promieni ultra-fajtkowych. NatURALNIE, szyby takie będą narazie tylko dostępne dla wybranych, ponieważ jedna taka szyba kosztuje parę tysięcy dolarów.

—oOo—

## Państwo kobiece.

§) Znany badacz afrykański Leon Frobenius w jednej ze swoich książek opisuje „Państwo kobiece”, jakie spotkał w czasie swej podróży po Afryce, w dorzeczu Nigru

Wszystkie miejscowości i miasta w obrębie dawnego cesarstwa „Nupe”, pisze p. Frobenius, były zakładane i urządzone przez kobiety.

Najważniejszą jednak rolę odgrywały trzy urzędniczki — kobiety.

Pierwszą z nich była „Sagi”, królowa wszystkich kobiet w państwie. Do pomocy

miała dwie siły kobiece, których zadaniem było zabijać zwierzęta przeznaczone na ofiarę bogom. Każda z nich prócz tego rządziła osobną prowincją autonomiczną.

Pieczę nad wychowaniem młodych dziewcząt sprawowała t. zw. „Naku”.

Podlegały jej wszystkie młode dziewczęta całego państwa. Za pomocą wyszkolonego aparatu młodych nauczycielek, sprawowała w niczem nieograniczoną władzę w zakresie kształcenia dziewcząt.

Matką żołnierzy — wojowników była,

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Odnalezienie synowej właścicielki „Pieprznicy” nie było zadaniem zbyt trudnym, ponieważ komisarz XIII-go cyrkulu poinformował go, iż mieszka ona przy ulicy Butte, nie jest mu wiadomy numer jedynie!

Ale dla Lekoka było to aż nadto dosyć. Był pewien, iż poszukiwaną odnajdzie z łatwością.

Synowa wdowy Szupę pochodziła z Owernji i była srodze ukarana za to, iż wybrała sobie nie męża za nieznanego paryżanina, a nie współziomka, jak uczynić należało. Przybyła do Paryża, mając lat dwanaście i zaczęła pracować w charakterze robotnicy w jednej z większych fabryk mydeł. Po dziesięciu latach ciężkiej pracy zdołała zaoszczędzić sobie trzy tysiące franków: I wtedy zły los postawił na jej drodze Polita. Zajął się tym cynicznym, bladym urwisem, co ten wykorzystał, zeniąc się dla jej ubogiej fortuny. Póki starczyło pieniędzy, póty i miłość trwała. Gdy jednak, po upływie czterech miesięcy, ostatni ludor został odebrany z kasy — Polita rzucił od razu ognisko domowe, wracając do swego dawniejszego życia: do rozpusty i do tak zwanego „lek'iego przemysłu”.

Wracał do żony, gdy już było u niego bardzo źle, by ją okraść z ostatniego choćby grosza. Chciał ciągnąć korzyści i z jej urody, ale się temu oparła. Z tego to właśnie powodu powstała i

w starej Szupę niechęć do synowej, za jej „grymasy”. Ataki w tej mierze były jednak tak silne, iż młoda kobieta widziała się w końcu zmuszoną do ucieczki z ohydny domu, tak jak stała.

Wszystko to komisarz opowiedział Lekokowi, dodając, iż historia młodej kobiety była znana dzielniccy całej, w której była znana pod nazwą „Cnotliwej Annetki”.

Tych wszystkich wiadomości było aż nadto dosyć, by odszukać poszukiwaną, to też gdy tylko Lekok, wraz z nieodstępnym Nalewajką, znalazł się na ulicy Butte, pierwsza od razu zapytała o osobę dała mu odpowiedź:

— „Cnotliwa Annette” mieszka w tym oto domu na prawo, na ostatnim piętrze.

Informacja była tak dokładna, iż dwaj agenci trafili od razu, nie pytając się już nikogo więcej.

Gdy po zastukaniu i otrzymaniu zachęcającego „proszę”, otworzyli drzwi, znaleźli się w izdebce bardzo biednej, z jednym oknem w dachu umieszczonym, lecz i bardzo schludnej, w której przy jednym stole, zastali młodą kobietę, zajętą szyciem worków z grubego płótna.

Na widok obcych ludzi powstała zdziwiona, z pewną obawą oczekując, co jej powiedzą. Stary policjant skłonił ją wtedy, by usiadła z powrotem na krześle, drugie podał Lekokowi, a sam zaś stanął oparty o ścianę.

Jednym rzutem oka młody policjant ocenił izdebkę i jej mieszkankę.

Była to kobieta niskiego wzrostu, krępa, o ordynarnych dłoniach i twarzy świeżej, ładnej nawet, lecz o rysach bardzo pospolitych. Na jej obliczu roz-

lewał się wyraz tej rezygnacji zwierzęcia, z którym się źle obchodzą.

Brunetka, przed paroma jeszcze laty może i była w pewnych sferach za piękność uważana, tą pięknością, którą „djabełską” nazywamy, obecnie jednak była to przeszłość już tylko. Życie tej kobiety już było poza nią.

Od całej jej postaci promieniowały dwie cechy jednak, które ją czyniły sympatyczną: czystość i uczciwość, tym godniejsze uwagi, iż nie zdołała jej cnot tych odebrać otoczenie, w jakim żyć jej przyszło.

Synek jej nie był pod żadnym względem do swej matki podobny, był to chłopiec bladej, wątej, szczupły bardzo, o oczach błyszczących jakimś niezdrównym, fosforycznym blaskiem, i rudych włosach.

Jeden szczegół wrzucił ośmieszając obydwohą agentów i dobrze dla żony Polita usposobił. Matka mianowicie miała na sobie niedźną sukienkę z perkalikową, gdy chłopiec był ubrany w grubą wełnę.

— Pani — rozpoczął łagodnie Lekok rozmowę — słyszałaś zapewne o zbrodni, popełnionej w zakładzie twej teściowej?

— Tak, panie, słyszałam o niej — odpowiedziała cicho zapytana, lecz natychmiast dodała żywo — mój mąż jednak nie mógł być do niej zamieszany w najmniejszej choćby mierze ponieważ został osadzony w więzieniu niesprawiedliwiej, mu się dodać, w świecie. To jego przyjaciele winni są wszystkiemu, spili go, a on ma taką słabą głowę! Dość spojrzeć na niego, by powziąć pewność, iż jest to człowiek bardzo dobry. (D. c. n.)

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 8 kwietnia — Djonizego.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radjofon



Park im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-(ej rano  
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski wiecz.  
Teatr Popularny „Siarcozysia dziewczyna”.  
Casino „Lew Mogolów”.  
Reduta „Tam gdzie pieprz rośnie”.  
Luna „Tancerka z Casina de Paris”.  
Grand-Kino „Grzechy królewskie”.  
Odeon „Zigano”.  
Dom Ludowy Biały bóg Papuasów”.  
Apollo „Pat i Pataschon”.  
Resursa „Próba miłości”.  
Corso „Prawo gór”.  
Miejski Kin. Oświat. „Cud wilków”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące

### WAŻNE DLA POSIADACZY POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

W dniu 15 kwietnia rb. upływa ostatni termin składania podań o wyższe przerachowanie zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji tych pożyczek.

Dotyczy to asygnat z r. 1918, obligacji 5-procentowych długo i krótkoterminowej pożyczki wewnętrznej państwowej z roku 1920, oraz świadectw tymczasowych na powyższe pożyczki imienne i na okaziciela. (o)

### CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA AKADEMİKÓW I MATURZYSTÓW.

Dawna ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1918 roku ustaliła czas trwania służby dla akademików i maturzystów 1 rok. Nowa ustawa z 1924 roku czas tej służby ustala na 1 rok i sześć miesięcy.

Ponieważ nowa ustawa nie zawiera przepisów przechodnich powstała wątpliwość, jak długo mają służyć w wojsku osoby, które miały prawo odbywać służbę w czasie skróconym (1 rok), a z powodu studiów obowiązku tego nie spełniły.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, to osoby, które korzystały z odroczeń i na mocy dawnej ustawy z 1918 roku miały prawo do służby jednorocznej, muszą obecnie odbyć takową w ciągu 1 roku i 6 miesięcy. (o)

### KWESTJA REDUKCJI PERSONELU KOLEJOWEGO OKRĘGU ŁÓDŹ.

Kwestja redukcji personelu Kolejowego Okręgu Łódzkiego, jak nas informuje p. Turczynowicz, naczelnik Wydziału Eksploatacyjnego II-go na stacji Łódź-Fabryczna jest nieaktualna. Ministerstwo w zasadzie zabroniło zwalniać pracowników, jednakowoż by zadość uczynić ogólnej decyzji władz wyższych o 5 proc. zmniejszeniu personelu państwowego, możliwe są przesunięcia znacznej ilości czynnych jeszcze wysłużo-

# Rozwydrzony tłum poranił policjanta.

DO CZEGO DOPROWADZA NIEPOSZANOWANIE WŁADZY.

W czasie świąt Wielkanocnych zdarzył się wypadek godny napiętnowania: 7 dnia 4 IV bm. tj. w pierwszy dzień Wielkanocy na Cmentarzu kościoła parafialnego w Woli Więzowskiej gm. Dąbrowa pow. Łaskiego zebrał się jak zwykle okoliczni mieszkańcy aby wysłuchać uroczystej mszy św. Część przybyłych, w oczekiwaniu na nabożeństwo, rozpoczęła tradycyjne strzelanie z moździerzy na cmentarzu kościoła. Ponieważ odpowiednie władze wydały zakaz strzelania w okresie świąt, przeto miejscowy komendant posterunku polic. jako reprezentant ładu i porządku starał się w sposób bardzo łagodny i kulturalny wpłynąć na tłum aby zaprzestano strzelaniny, co jednak okazało się zupełnie bezskutecznym. Gdy perswazje nie osiągały należytego skutku policjant zmuszony był odebrać przybory strzelnicze uczestnikom co wywołało to niezadowolenie i w dalszych skutkach okazało się fatalnym. Zwyradniałe jednostki poczęły atakować policjanta, przyparłszy go do ogrodzenia kościoła, puszczono w ruch naprzód pięści, a następnie kamienie i odłamki cegieł. Ugodzony w głowę kamieniem policjant padł na ziemię straciwszy przytomność. Oczywiście powstało

wówczas zamieszanie, a rozzuchwalony tłum w dalszym ciągu ranił leżącego. Miejscowy proboszcz, szykujący się do odprawiania nabożeństwa słysząc awanturę zmuszony był interwenjować, występując w kompletnym stroju liturgicznym, tak jak zastało go całe zająście, z ostrą przemową, do zgromadzonych. Dopiero interwencja księdza położyła kres gorszącemu zajściu. Oczywiście nabożeństwa w dniu tym nie odprawiano.

Zaznaczyć równocześnie należy przykry fakt że wójt tamtejszej gminy Urynek zamiast okazać pomoc przedstawicielowi władzy i starać się uspokoić wzburzony tłum, przeciwnie należał do grona opornych i atakujących. Stanowisko natomiast Kom. posterunku było nadzwyczaj taktowne, a spełnił on tylko swój służbowy obowiązek.

Na miejsce zajść przybył bezwzględnie starosta Łaski z komendantem pow. policji celem przeprowadzenia śledztwa, w wyniku czego wójt został natychmiast zawieszony w urzędowaniu i 8 osób głównych podlegaczy aresztowano, przeciwko pozostałym a jest ich około 80 osób prowadzi się śledztwo. (D)

—oOo—

# Na tropie bandy fałszerzy 5-cio złotych.

JAK ZWYKLE BEZ ŻYDA SIĘ NIE OBYŁO.

W Warcie pow. Sieradzkiego jeden z tamtejszych gospodarzy w okresie przedświątecznym sprzedał na jarmarku krowę za kwotę zł. 250, którą otrzymał w banknotach 5-cio złotych. — Nie przeczuwając nic złego posiadacz gotówki za mierzał załatwić pewne sprawunki i wówczas okazało się, że padł ofiarą fałszerzy banknotów w dodatku aresztowano go za puszczanie w obieg fałszyfikatów. Po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa

wiadze wpadły na trop fałszerzy, w pierwszym rzędzie aresztowano żyda Pietrzykowskiego z Łasku, który dał kmiotkowi owe 250 zł. Przeprowadzona w mieszkaniu Pietrzykowskiego rewizja wykazała że posiada on jeszcze poważniejszą ilość fałszyfikatów wobec czego aresztowano go. Oczywiście szczegóły prowadzonego nadal śledztwa trzymane są w tajemnicy. (D)

nych funkcjonariuszów kolejowych na emeryturę. (U)

### SPRAWA PRZENIESIENIA STACJI TOWAROWEJ ŁÓDŹ-FABRYCZNA

Sprawa przeniesienia stacji towarowej Łódź-Fabryczna na Widzew, jak się dowiadujemy musi ulec pewnej zwłoce ze względów finansowych.

Ministerstwo Kolei obecnie kwestji tej nie uważa za żywotną i aktualną, a to z przyczyn zamierzonych oszczędności. Również nie uchwalony dotychczas przez Sejm Budżet Państwa stoi na przeszkodzie realizowaniu powyższej sprawy, a wydatki miesięczne preliminarzowe nie przewidują na ten cel pozycji. (U)

### TERMIN PŁATNOŚCI PAŃSTW. PODATKU OD LOKALI.

Tutejsza Izba Skarbową podaje do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż płatnicy, którym odroczone spłatę 1/2 części państwowego podatku od lokali za II półrocze 1925 r. mają połowę odroczonej należności wpłacić w ciągu miesiąca kwietnia rb. drugą połowę w ciągu miesiąca czerwca rb. bez policzenia odsetek za odroczenie. Po upływie powyższych terminów pobierane będą od nieuiszczonych kwot podatku kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie. (u)

### PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Jak się dowiadujemy, z dniem 15 b. m. podwyższone zostaną opłaty pocztowe, z którego to źródła dochód przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych.

Opłata dodatkowa od wszelkich przesyłek, a więc: od listów, kartek pocztowych druków, i t. p., prócz gazet wynosić ma 1 grosz, od paczek, listów wartościowych; przekazów i telegramów — 5 groszy, og rozmów telefonicznych międzymiastowych — 5 gr. o ile opłata za rozmowę nie wynosi więcej niż 1 zł. i 10 gr. o ile opłata wynosi więcej niż 1 zł.

Od specjalnej dopłaty zwolnione są przesyłki listowe, opłacone ryczałtowo przez instytucje rządowe. (bip)

### PRZYGOTOWANIA DO 3 MAJA.

Pragnąc w roku bieżącym nadać zbiorce „Daru Narodowego 3 Maja” charakter najbardziej powszechny Komitet Główny przystąpił już do prac organizacyjnych, zapewniając sobie, jak corocznie, prawo wyłączności zbiorckowej na terenie 8 województw od 3 do 9 maja włącznie. Na podstawie specjalnego okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych wszelkie sumy zebrane na terenie b. Kongresówki przeznaczone są wyłącznie na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. Święto powszechnej ofiary na cele oświ-



noświatowe nabiera w tym roku głębsze znaczenie ze względu na przypadające w roku ubiegłym 20-lecie Polskiej Macierzy Szkolnej. (o)

### ROZWAŻANIE ODWOŁAN PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu poleciło niezwłocznie przystąpić do rozpatrywania przez komisje odwoławcze odwołań od definitywnego wymiaru podatku majątkowego.

Wszystkie odwołania mają być bezwzględnie rozstrzygnięte do dnia 1 lipca r.b.

### ŁÓDŹ NAWIAZUJE STOSUNKI HANDELOWE Z DALEKIM WSCHODEM.

Akcję w celu zdobycia targów zbytu w krajach Dalekiego Wschodu prowadzi obecnie szereg łódzkich przedsiębiorstw przemysłowych. Zamierzeniom tym sprzyja okoliczność, że w krajach tych stosowany jest bokot wyrobów przemysłu angielskiego. Najintensywniejsze wysiłki wykazują firmy Scheibler i Geyer. Dotychczas akcja ta ogranicza się do wysyłania kolekcji i prowadzenia pertraktacji w celu otrzymania zamówień na zimowe towary. Podobno starania te mają być uwieńczone pomyślnym rezultatem. (o)

### „DZIS ROZSTRZYGNIE SIĘ ZATARG W TELEFONACH.

Przedłużający się zatarg w telefonach na tle t. zw. przymusowych urlopów oraz z powodu wydalenia trzech pracowników oddany został do rozstrzygnięcia inspektorowi pracy. W dniu dzisiejszym udzielić mają przedstawiciele dyrekcji łódzkiego oddziału P. A. S. T. ostatecznej odpowiedzi na zadania pracowników inspektorowi pracy. Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej stoi na stanowisku, iż wydalenie trzech pracowników było niesłuszne, ponieważ nie mogli się oni wywiązać należycie ze swych zadań jedynie wskutek nieporządków, panujących w telefonach.

### WYJAZD DELEGATÓW ŁÓDZKICH NA WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO.

W dniu 10 i 11 kwietnia r.b. odbędzie się w Krakowie walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. W zjeździe mają prawo brać udział czynni instruktorzy harcerscy, oraz delegaci Kół Przyjaciół, Kół starszo Harcerski Zarządów Oddziałów i t. p. Na zjeździe tym omawiane będą ogólne sprawy programowe oraz akcja obozowa w roku bieżącym. Na zjazd powyższy wyjeżdżają z Łodzi, prezes Sądu Okręgowego p. Kamiński, jako przewodniczący łódzkiego oddziału, komendant chorągwi druch A. Obromski i wiele innych osób. (U)

### IŁOŚĆ ROBOTNIKÓW ZAJĘTYCH PRZY ROBOTACH KANALIZACYJNYCH.

W związku z nieścislemi wiadomościami jakoby dotychczas jeszcze nie były uruchomione roboty kanalizacyjne na wszystkich odcinkach, jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, roboty wspomniane są rozpoczęte na wszystkich 5-ciu odcinkach, oraz na składzie Wydziału Gospodarczego, gdzie obecnie pracuje około 600 robotników.

# Konsolidacja sił rzemieślniczych.

## RZEMIEŚLNICY ŁÓDZCY TWORZĄ WSPÓLNY FRONT GOSPODARCZY.

W ub. miesiącu jak donosiliśmy odbył się w Łodzi Zjazd organizacji rzemieślniczych, na który przybyli delegaci Częstochowy, Piotrkowa, Zduńskiej Woli, Pabjanic Brzeziny i Zgierza. W związku z tym zjazdem skierowany został obecnie do czynników miarodajnych memoriał, w którym poruszono cały szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. W memoriale tym przedstawiciele rzemieślników łódzkich wypowiadają się przeciwko utrudnieniom stawianym pracy i żądają zawieszenia na okres przejściowy zasady 8-io godzinnego dnia pracy.

Konieczną się staje również reforma kas chorych tak, aby opłaty na ten cel nie przenosiły 3-ech procent. W memoriale swym domagają się rzemieślnicy racjonalnego wymiaru podatków, należytej reprezentacji rzemiosła w komisjach podatkowych, obniżenia kar za zwłokę oraz długoterminowego kredytu. Wreszcie memoriał wskazuje na konieczność utworzenia przez polskie organizacje rzemieślnicze jednej wielkiej ogólnopolskiej organizacji, poświęconej sprawom społeczno-zawodowym.

Wydział Kanalizacyjny w dalszym ciągu przyjmuje robotników według planu ustalonego na konferencji w województwie, tak że liczba zatrudnionych robotników przy pracach kanalizacyjnych z dnia na dzień wzrasta. (u)

### ODROCZENIE TERMINU CIĄNIENIA LOTERJI NA BUDOWĘ DOMU DLA WETERANÓW SCEN POLSKICH W SKOLIMOWIE.

Zw. Ar. S. P. zawiadamia, że ciągnięcie loterii fantowej zostało przesunięte na dzień 5 maja r.b. z powodu napływu wielkiej ilości nowych cennych fantów. Między innymi ofiarowano dwie parcele nad polskim morzem pod budowę willi, auto, oraz wiele cennych bronzów, obrazów i t. d. (u)

### KURSY SANITARNE „CZERWONEGO KRZYŻA”.

Sekcja Sióstr zawiadamia, że kursy sanitarne Czerwonego Krzyża rozpoczną się dn. 12 kwietnia r.b. Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. od 7 do 9 wiecz. w lokalu Państwowe Seminarjum Nauczycielskiego Ewangelicka 11-13.

Wszystkie kandydatki, które złożyły podania o przyjęcie, winny do dn. 10 b.m. uiścić w biurze C. K. wpisowe w wysokości zł. 5. Osoby, które dotychczas nie uzyskały wymaganego zaświadczenia prawomysłności, mogą je złożyć w ciągu trwania kursu.

Pierwszy wykład dnia 12 kwietnia punktualnie o godz. 7-ej wieczorem wygłosi dr. Mikłaszewski n. t. „Historja pielęgniarstwa”.

### SZKODLIWE SMAKOŁYKI.

Państwowy Zakład Badania Żywności zawiadomił Wydział Zdrowotności Publicznej, iż zbadana przez wspomniany Zakład próba czekolady „Zdrowie” firmy „Karol Gostomski” wykazała, iż czekolada ta owinięta jest bezpośrednio w papier metalowy, zawierający 83,5 proc. ołowiu zamiast cynfolji. Wobec trujących własności ołowiu, które wskutek bezpośredniego zetknięcia udzielają się czekoladzie, czyniąc ją niezdadną do spożycia, czekolada podlega zniszczeniu na podstawie art. 211 K. K.

Również podlega zniszczeniu na podstawie tegoż artykułu Kodeksu Karnego zbadana przez zakład próba czekolady tabliczkowej „Festine a la Lindt”, firmy „Goplana” w Poznaniu, która wykazała, iż czekolada

zawiera zjeżdżały tłuszcz i ślady pleśni.

W celu ukarania winnych sprzedaży szkodliwych dla zdrowia produktów powyższe sprawy skierowane zostały do sądu.

### MISJA FRANCUSKA W PABJANICACH I ZGIERZU.

Misja Francuska, która miała przybyć w dniu wczorajszym do tutejszego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy nie przybyła, natomiast przyjedzie w dniu 16 kwietnia do Pabjanic, zaś w dniu 17 kwietnia do Zgierza.

Misja wspomniana zaangażuje z Pabjanic 200 robotników, zaś ze Zgierza 160, oraz kilkadziesiąt z Tomaszowa-Mazowieckiego. Ekspozytura P.U.P. Pl. w Tomaszowie-Mazowieckim reflektujących robotników prześle na dzień 17 kwietnia do Zgierza, skąd razem z innymi wyjadą przez Mysłowice do Francji. (u)

### KTO CHCE NABYCĆ DOM LUB GRUNT?

Obwieszczenie Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w przedmiocie przeznaczenia do zbycia osad rentowych, zamieszczone w Nr. 67 „Monitora Polskiego” z 23 marca br., zawiera 180 obiektów miejskich i przemysłowych w Województwach: Poznańskim i Pomorskim. Cena przybliżona powyższych obiektów od 50 zł do 100000 zł. Reflektujący na nabycie mogą składać podania do Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego Nr. 22 do dnia 23 kwietnia br. Wszelkich bliższych informacji o wielkości i przybliżonej cenie poszczególnych obiektów, oraz o warunkach potrzebnych do ubiegania się o nabycie i t. p. udziela bezpłatnie sekretariat Związku Obrony Kresów Zachodnich, Obwodu Łódzkiego, Łódź, Aleje Kościuszki 53 m. 10 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 5-ej do 7-ej wieczorem.

### ODCZYT O ŚW. FRANCISZKU Z ASSYZU.

Dzisiejszy odczyt Józefa Wittlina przeniesie wyobraźnię widzów w pełne miasteczko i miłości świat duchowy św. Franciszka z Assyżu i wielkich mistrzów strzeżonej gotyckiej epoki. Józef Wittlin da fragment swych głębokich studjów i rozmyślań nad stosunkiem tej przedziwnej epoki z naszą współczesnością. Po odczycie odbędzie się zebranie organizacyjne Klubu Artystyczno-Literackiego.

Początek odczytu o godzinie 8-ej wieczorem.

### O STASZICU JAKO PRZYRODNIKU.

Dnia 9 b.m. o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. dr. Franciszek Hirsberg p. t.

o Staszicu jako przyrodnika.

**O ODSZKODOWANIE Z CZASÓW OKUPACJI**

Przedstawiciele Związku Przemysłu Włókienniczego złożyli p. Zdziechowskiemu obszerny memoriał w sprawie odszkodowań za wyrządzone przez niemieckie władze okupacyjne przemysłowi łódzkiemu szkody i straty z tytułu wywłaszczeń. Przemysłowcy łódzcy pretensje swe zgłosili do mieszanego trybunału polsko-niemieckiego. Tymczasem Główny Urząd Likwidacyjny, jak i agenci Rządu Polskiego przy mieszanym trybunale nie tylko sprawy odszkodowań z tytułu wywłaszczeń należycie nie poparli, ale wykazali w tej sprawie pełną obojętność. Mieszany Trybunał Rozjemczy uznał się za niekompetentny i powództwo polskie oddał. (o)

**BEZPŁATNA REKLAMA FIRM PRZEMYSŁOWYCH**

Od bawiącego przejazdem w Łodzi członka Dyrekcji Międzynarodowych Targów Dunajskich w Bratysławie dowiadujemy się, że Dyrekcja Targów gotowa jest umieścić bezpłatnie kilkanaście ogłoszeń reklamowych poważniejszych firm przemysłu włókienniczego polskiego, w corocznie wydawanym katalogu Targów. Katalog ten jest wydawany bardzo obszernie i oprócz wiadomości dotyczących ścieżki Targów, zawiera spora ilość informacji natury ogólnej.

Zainteresowane firmy łódzkie winny się zwrócić bezpośrednio do Konsulatu Polskiego w Bratysławie. (o)

**FALSZYWE AKCJE „JAWORZNA“**

Polioja tutejsza wykryła fałszywe akcje fabryki „Jaworzna“. Wykryto je przy okazji zamieniania starych akcji maskowych na złotowe. Okazało się, że akcje przywędrowały z czarnej giełdy łwowskiej. Najwięcej jest fałszowanych papierów 100 akcyjnych. (o)

**WYJAŚNIENIE**

W związku z listem p. Bolesława Kostkowskiego i S-ki umieszczonym we wtorkowym numerze „Rozwoju“ p. H. Baryka przysłał nam wyjaśnienie w którym twierdzi, że sprzedając książeczki pismenkowej i zbierając ofiary na listy, podpisane imieniem i nazwiskiem p. W. Korab-Jarosza postępował ściśle według wskazówek tegoż ostatniego i z tego tytułu żadnej malwersacji nie dopuścił się, czego świadkiem jest p. Apolonja Pingot, (zam. przy ul. 6-g Sierpnia 18), która zawsze obecna była przy wręczaniu przez p. H. Baryka list ofiar zebranych p. Jaroszowi. Jednocześnie p. H. Baryka wysłał wyczerpujące sprawozdanie z wyjaśnieniem do T-wa w Warszawie, celem zażądania od p. Jarosza zupełnego wyjaśnienia istoty tej sprawy.

—oO—

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI**

Dziś, czwartek, po raz przedostatni efektowna komedia paryska L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka“ z Junoszą-Stepowskim i Jarkowską. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, piątek, zamiast zapowiedzianej na ten wieczór premjery dana będzie krótko chwila Hennequin'a „Codziennie o 5-ej“ po cenach najniższych. Bilety nabyte na premjere, ważne będą na sobotę.

**TEATR POPULARNY**

Dziś we czwartek po cenach najniższych cieszący się niezwykłym powodzeniem melodyjny wodewil w 5 aktach „Siarzysta dziewczyna“ urozmaicony tańcami charakterystycznymi układu i w wykonaniu pp. Nowińskich oraz dużego zastępu statystów w barwnych strojach tyrolskich. Obsadę w rolach pierwszo-planowych pp. Zielińska, Brandtówna, Bielecki, Puchalski, Górecki i inni. Kasa czynna od godz. 12-ej do 3-ej i od 5-ej do 10-ej wiecz.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO NA NAJBLIŻSZY OKRES**

W ubiegłym tygodniu w gabinecie p. prezydenta miasta M. Cynarskiego pod przewodnictwem ławnika Wydziału Oświaty i Kultury Fr. Kruczkowskiego odbyło się po-

**Dlaczego niema u nas ruchu budowlanego.****SŁABA WYDAJNOŚĆ PRACY I WIELKIE KOSZTA DODATKOWE.**

Od bawiącego dłuższy czas w Czechosłowacji łódzkiego przedsiębiorcy budowlanego dowiadujemy się, jakie czynniki składają się na zanik ruchu budowlanego u nas: W Czechosłowacji pracuje murarz 10-11 godzin dziennie i kładzie przez ten czas 600 cegieł, zarabia zaś licząc 4 i pół korony za godzinę t. j. 1 zł. 10 gr. za godzinę. U nas kładzie murarz około 250 cegieł, pracuje 8 godzin, zarabiając 2 zł. 50 gr. za godzinę.

Położenie 250 cegieł kosztuje u nas 20 złotych, w Czechosłowacji 5 zł. 50 groszy. Jeżeli uwzględnimy jeszcze, że u nas za kapital na budowę płaci się 20-30 procent rocznie, a w Czechosłowacji na 5-7 procent rocznie dostaje go tam każdy, to zróżnicujemy przyczynę osłabienia ruchu budowlanego w Czechach, a zanik ruchu budowlanego u nas. (o)

**siedzenie komisji teatralnej.**

Po rozpatrzeniu spraw finansowych zaakceptowano przedstawiony przez dyr. A. Szyfmana repertuar Teatru Miejskiego na najbliższy okres. Repertuar ten przedstawia się, jak następuje: „Znakomity Don Juan z Junoszem Stepowskim w roli tytułowej, „Błękitny ptak“, „Polityka i miłość“, „Dziś poranku“, „Rewizor z Petersburga“, „Kobieta, wino i dancing“. W dniu święta narodowego 3 maja „Damy i huzary“. Poza tem na terenie parku im. St. Staszycy zostanie odegrana „Balladyna“. Poczawszy od czerwca projektowany jest repertuar lekki.

W celu ustalenia warunków prowadzenia Teatru Miejskiego w sezonie przyszłym wyłoniono specjalną komisję, składającą się z pp. prezydenta miasta M. Cynarskiego wiceprezydenta W. Groszkowskiego, dyr. A. Idźkowskiego oraz ławnika Fr. Kruczkowskiego.

**PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIE W „SOKOLE“**

W dniach 4 i 5 kwietnia w Towarzystwie Gimnastycznym Sokół (Nawrot Nr 23) odbyły się 2 wieczory — artystyczne, na program, których złożyły się 2 jednoaktówki i monologi.

Wykonanie programu w zupełności zadowolilo licznie zebraną publiczność, która rzeszystemi oklaskami obdarzyła wykonawców.

Z tych ostatnich na szczególne podkreślenie zasługują: p. Guderjanówna, p. Ignatowicz, p. Gogrzeński i p. Szurgot.

Obie jednoaktówki były starannie wyreżyserowane przez p. Cz. Gorzeńskiego.

Specjalne wyróżnienie należy się p. Gumiowskiemu, który swymi świetnymi monologami i kupletami doskonale ubawił licznie zebraną publiczność.

Akompanjował bez zarzutu p. Worobejczyk. (G)

**POWTÓRZENIE „CZERWONEGO KAPTURKA“**

Wobec wielkiego powodzenia, jakiego doznało wystawienie „Czerwonego Kapturka“ dyrekcja postanowiła powtórzyć w nadchodzącą niedzielę, dnia 11 kwietnia w sali Filharmonji o godz. 3-ej po południu. Oprócz „Czerwonego Kapturka“ w 3-ach aktach dodane będą jeszcze dwie komedjki a mianowicie „Pan kotek był chory“ bajka Jachowicza inscenizowana przez Benedykta Hertza i Wandę Tatarkiewicz oraz „Peotny Ignas“ wesoła komedjka. We wszystkich tych komedjkach w głównej roli wystąpi ulubienica dzieci Ninka Wilińska oraz Benedykt Hertz i Wanda Tatarkiewicz. Ceny przystępne dla wszystkich, a mianowicie od 75 gr. do zł. 3-ch.

—oO—

**ZE SREBRNEGO EKRANU.****TAM, GDZIE PIEPRZ ROŚNIE...**

(kino „Reduta“)

Dla miłośników zdrowego humoru film wyświetlany w „Reducie“ stanowi nie bylejaką atrakcję. Poza swoją strukturą i kinematograficznego tempa, amerykański film ten posiada silne walory wybitnych wartości artystycznych już choćby z tego względu, że partnerką Harolda Lloyda jest nie kto inny, tylko piękna gwiazda, ulubienica obu półkul świata, Bebe Daniels.

Nad treścią rozwozić się nie będziemy, wystarczy nadmienić, że to co widzimy przez całe 14 aktów szampańskiego humoru, zmusza nas do zastanowienia się nad powodem, który każe amerykańskiemu przemysłowi kinematograficznemu asygnować tak ogromne sumy na wystawę i gracz tak pozornie dla nas małych i śmiesznych a jednak dla beztroskich Amerykanów — ożywczych i radosnych. Dla tych, co lubią śmiać się, film ten zasługuje, aby go zobaczył.

—oO—

**Skrzynka do listów.****DO REDAKCJI „ROZWOJU“**

W związku z zamieszczeniem w „Republice“ z dn. 3 bm. artykułu p. t. „Fermenty wśród bezrobotnych pracowników umysłowych“ i w „Gazecie 10 gr. dla wszystkich“ z dn. 3 bm. artykułu p. t. „Związek Handlowców Polskich winien większą pieczęcią otaczać bezrobotnych“ prosimy o łaskawe zamieszczenie na łamach poczytnejszego pisma W. Panów następującego wyjaśnienia:

„Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych został zorganizowany przez Zarząd Związku Zawodowego Handlowców Polskich w dniu 23 października 1925 r., który to Związek przyjął całkowitą odpowiedzialność Komitetu.

Naczelną władzą Związku Zawod. Handlowców Polskich jest walne zgromadzenie członków i wybrany przez nie Zarząd i wszelkie inne zarządy sekcji, wydziałów czy komitetów powołanych przez Zarząd Związku muszą się temu Zarządowi podporządkować.

Wobec tego Zarząd Związku Zaw. Handlowców Polskich ma zupełnie wolną rękę co do wyborów władz Komitetu przy swoim Związku, to jest może powoływać władze Komitetu bądź z wyborów, jak to miało miejsce poprzednio, bądź z mianowania, jak ostatnio.

Nieprawdą jest, jakoby Zarząd Związku, dążył do zlikwidowania Komitetu, natomiast prawdą jest, że Komitet ten zostaje ostatnio przez Zarząd Związku reorganizowany do czego ma zupełne prawo.

Jakiegokolwiek imprezy urządzone na rzecz bezrobotnych pracowników, zarejestrowanych przy Komitecie Związku Zawo-

dowego Handlowców Polskich były urządza-  
ne przez Zarząd Związku, który osiągnię-  
mi funduszami wyłącznie dysponował, z roz-  
rachunku których jedynie jest zobowiązany  
do zdania sprawozdania przed Komisją  
Sprawdzającą i Walnem Zgromadzeniem  
członków Związku.

Nieprawdą jest, jakoby wśród bezro-  
botnych pracowników umysłowych zareje-  
strowanych w Komitecie przy Związku Za-  
wodowym Handlowców Polskich dał się zau-  
ważyć ferment z powodu niezwoływania  
sprawdawczego ogólnego zebrania bezro-  
botnych, gdyż ogólnie działalność Komitetu  
i Związku Zaw. Handlowców Polskich cie-  
szy się całkowitem zaufaniem rzesz pracow-  
niczych, natomiast nieliczni malkontenci  
nie mogą być wyrazicielami poglądów  
osólu.

(podpisy nieczytelne)

oOo

**INFORMACJE „EXPRESSU” W ŚWIETLE  
PRAWDY.**

Udajemy się do Szan. Pana, aby zechciał w  
swem poczytym piśmie sprostować kłamstwo, jakie  
rozpowszechnił o nas dnia 30 ub. m. rewolwerowo-  
międzynarodowo-żydowski „Express” w artykule  
pod tytułem: Krew na ciemnych schodach. Dwa  
urzednicy Kasy Chorych walczyli ze sobą na noże.

Poniżej podajemy fakt zgodny z prawdą, a  
mianowicie: W domu przy ul. Wrześnińskiej nr. 4,  
należącym do Bolesława Szyłke i Henryka Ga-  
siorowskiego zamieszkuje jako lokator znany awan-  
turnik Józef Nowakowski z zawodu rzeźnik, który  
bardzo często urządza awantury ze swą żoną. Oto

w krytycznym dniu tj. 29 marca br. o godz. 23 lo-  
katorzy tego domu zbudzeni zostali nową awanturą,  
i wskutek zaalarmowali nas jako gospodarzy, a-  
bymy tę awanturę zlikwidowali. Gdy perswazje i  
upomnienia nie pomogły posłaliśmy do I komisarja  
tu P. P., i gdy po pół godzinnem awanturowaniu  
się Nowakowski wyszedł na korytarz, podeszliśmy  
ku jego mieszkaniu z zamiarem uspokojenia go. W  
tym momencie awanturnik zgasił światło i rzucił  
się na nas z nożem, zadając podpisanemu H. Gasio-  
rowskiemu 5 ran, zaś B. Szyłke Iranę klutą w pra-  
wą pierś i prawą rękę. Wskutek krzyku naszego syn  
Szyłkiego pobiegł do poliej i wezwał Pogotowie,  
które ciężko rannego Henryka Gąsiorowskiego po  
opatrzeniu odwiozło do szpitala Poznańskich zaś B.  
Szyłkiego po opatrzeniu pozostawiono na miejscu.

Tak się przedstawia fakt w prawdziwym świe-  
tle, z którego wynika, że nie my niżej podpisani  
wszczeliliśmy awanturę i walczyli ze sobą na noże,  
lecz jedynie awanturnik zamieszkały w naszym  
domu napadł na nas, raniąc niebezpiecznie.

Racz przyjąć i t.d.

Bolesław Szyłke

Henryk Gąsiorowski.

oOo

**WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA**

z dnia, 7 kwietnia 1926 roku.

**WALUTY.**

Dol. St. Zjedn. 8,10

**DEWIZY.**

Holandja 325,70.

Londyn 39,49.

Nowy Jork 8,10.

Paryż 28,20.

Praga 24,07.

Szwajcaria 156,57 i pół.

Włochy 32,65.

Kursy wszystkich walut: dewiz były dziś wy-  
sze. Suma obrotów mało się różniła od wczoraj-  
szej. Rubel złoty: 4,55—4,62 i pół 4,60 (duże obroty).

**PAPIERY PROCENTOWE.**

10 proc. pożyczkowa 127,00; 6 proc. pożyczkowa  
dolarowa r. 1920 75,50—76,25; 5 proc. pań. pożyczkowa

**AKCJE.**

Bank dyskontowy 4,70; Bank handlowy 1,65;  
Bank Polski 49,50; Bank zachodni 0,85; Bank Zw.  
sp. zar. 4,00; Siła i Światło 0,14; Czersk 0,20; Często-  
cice 0,70; Warsz. Cukier 1,70; „Nobel” 1,35; Węgiel  
2,10; Cegielski 7,00; Lilpop 0,52; Młodziejów 1,85; Nor-  
blin 0,71; Ostrowiec 4,95; Rudzki 0,70; Starachowice  
0,90; Zywardów 7,80; Haberbusch 4,85; Spirytus 1,05;  
Lombard 1,80.

Z pożyczek państwowych mocniejsza była 6  
proc. dolarowa; 8 proc. konwersyjną wcale się nie  
interesowano. Dla Listów zastawnych tendencja nie  
jednolita, przeważnie jednak słabsza. Kursy akcji na  
ogół utrzymane.

Na mocy § 52 i 67 statutu Komisja Likwidacyj-  
na BANKU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W  
ŁODZI ma zaszczyt zawiadomić pp. akcjonariuszy,  
że w dniu 25-ym kwietnia 1926 roku odbędzie się

**WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZY**

o godzinie 12-iej w południe w lokalu Banku Prze-  
mysłowców T. A. w Poznaniu Oddziału w Łodzi,  
Łódź Piotrkowska 17.

**Porządek dzienny:**

- 1) wybór przewodniczącego;
- 2) sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej ze  
stanu likwidacji banku;
- 3) wolne wnioski.

W myśl § 49 statutu, akcje lub dowody depo-  
zytowe względnie zastawowe, pp. akcjonariusze win-  
ni złożyć najpóźniej na pięć dni przed datą walne-  
go zebrania w kasie Banku Przemysłowców T. A.  
w Poznaniu Oddziału w Łodzi, lub w centrali tego  
banku w Poznaniu.

Pełnomocnictwa do głosowania udziela się  
w formie listu, który winien go być przedłożony Ko-  
misji Likwidacyjnej przed walnem zgromadzeniem.

Łódź, dnia 7-go kwietnia 1926 r.

# OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi, podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skar-  
bowych odbędą się publiczne licytacje w dniu 14 kwietnia 1926 r. o godz. 10 rano a 4 p. p. ruchomości u niżej wyszczególnionych dłużników:

- |   |   |   |
|---|---|---|
| 1) Bromberg Jakób, Piotrkowska 82, 14 szt. towaru                                   | 14) Grinbaum Leopold, Główna 54, 30 zegarów, 20<br>tuz. plateru.                        | 29) Skosowscy Szaja i Abram, Cegielniana 57, 5 szt.<br>towaru.                      |
| 2) Binke Dawid, Piotrkowska 34, 100 pudełek sardy-<br>nek i 100 pudełek kakao.      | 15) Gertler Rywka, Piotrkowska 64, 5 maszyn poń-<br>czoszn. 100 tuz. pończoch.          | 30) Szydłowski M. z firmy Wajzman i Szydłowski.<br>Gdańska 38, pianino. ruchomości. |
| 3) Bryl Mojżesz, Piotrkowska 58, 40 resztek towa-<br>ru ubraniowego.                | 16) Garelik Jakób, Piotrkowska 66, pianino.   | 31) Szmulewicz Izrael, Piotrkowska 62, 40 resztek<br>towaru.                        |
| 4) Blumenfeld Majer, Piotrkowska 22, 200 szt. tow.                                  | 17) Herszkowicz i Lipnowski, Piotrkowska 28, 30<br>szt. towaru.                         | 32) Spiro i Abe, Piotrkowska 48, 50 szt. towaru.                                    |
| 5) Częstochowski Berek, Cegielniana 51, 163 szt.<br>towaru.                         | 18) Klejplac Henoch, Cegielniana 37, 10 szt. towaru                                     | 33) Taub Mordka Mendel, Cegielniana 57, ruchomo-<br>ści.                            |
| 6) Cukierman Abram, Konstancyńska 30, ruchomo-<br>ści i 100 tuz. pończoch           | 19) Kaczmarek Mordka; Cegielniana 43, ruchomości  | 34) Tasiemka R., Piotrkowska 60, 20 palt damskich<br>i 40 mtr. towaru.              |
| 7) Dobrecki i Szefer, Piotrkowska 58, 250 paczek<br>przedzdy.                       | 20) Klejn Herman, Piotrkowska 131, ruchomości.  | 35) Tenenblum Małowańczyk i Dudak, Piotrkowska<br>58, 75 szt. towaru.               |
| 8) Fisz Indel, Cegielniana 36, 300 szt. towaru.                                     | 21) Lichtensztajn B., Cegielniana 102, ruchomości.                                      | 36) Urbajtel Szmul M., Piotrkowska 42, 10 szt. tow-<br>aru.                         |
| 9) Futerman Józef, Piotrkowska 54, ruchomości.                                      | 22) Lewkowicz B. P., Piotrkowska 60, 30 przedzdy.                                       | 37) Urbach Chaskiel, Piotrkowska 64, ruchomości.                                    |
| 10) Gothelf Bracia Szleszynger i Waldman, Cegi-<br>elniana 46, 400 paczek przedzdy. | 23) Majer Abram, Cegielniana 45, pianino i rucho-<br>mości.                             | 38) Wajnsberg M., Piotrkowska 86, ruchomości.                                       |
| 11) Godrin Jukiel i S—ka, Piotrkowska 90, 2650<br>mtr. towaru.                      | 24) Milakowski Mojżesz, Piotrkowska 26, ruchomości                                      | 39) Weksler Izrael, Piotrkowska 58, 20 szt. towaru.                                 |
| 12) Grycendler Fajwel, Piotrkowska 62, 1 maszyna<br>do pisanja i ruchomości.        | 25) Pechman M. i Liberman M., Piotrkowska 42,<br>kasa ogniotrwała i maszyna do pisanja. | 40) Wajs B—cia i Zimnawoda, Piotrkowska 80,<br>50 szt. towaru.                      |
| 13) Gliksman Szaja Dawid, Piotrkowska 60, 14 szt.<br>towaru i 6 paczek przedzdy.    | 26) Rożycki i Kon, Piotrkowska 60, 50 kołder plu-<br>szowych.                           | 41) Winograd Nuchem, Piotrkowska 60, ruchomości                                     |
|   | 27) Štilerman i Wejnberg, Cegielniana 68, 25 szt.<br>towaru.                            | 42) Zelmanowicz Mordka. Piramowicza Nr. 12—5,<br>85 szt. towaru.                    |
|   | 28) Szydłowski Sz., Cegielniana 36, 55 szt. towaru.                                     |   |

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROŃNIK URZĘDU: W. SOBIERAJ.

**Jedno biuro w Łodzi,**  
które solidnie i prędko  
**prośby i skargi**  
do wszystkich urzędów w na rozmaitych sprawach redaugie  
**Biuro Prośb i Podaj**  
**„ES - EM”**  
Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,  
Właściciel: Mauerberger, 7125

**Węgiel**  
w plombowanych  
workach  
z dostawą do mieszkań. Gwa-  
rantomany gatunek i waga.  
Punktualna dostawa.  
**JAN KORAL**  
ul. Kolejna Nr 2, (róg Senkie-  
wicza) Telefon 45-51.  
1149—

  
**Skład broni i amunicji oraz warsztaty  
reperacyjne** 1595—  
**Marian Nazdrowicz,**  
Łódź, Zawadzka 1, (Piotrkowska 11, dom p. Scheiblera)  
Telefon 15-21.  
Poleca broń m.śliwską pistolety automat karabinki autom.  
Winchester, Browning 10 strz. Trombone 15 strz. blifalo  
Lebel. mag. Mauser, Sivson i in. Wiatrówki przybory myś-  
liwskie i amunicji oraz przybory Fechtankowe.  
**UWAGA: Przyjmuje wszelkie płatwo do wypychania.**

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

## ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

## ZAKŁADY STOLARSKIE:

J. Marszał Krucza 7.

## PIWIARNIE:

Gajda Przejazd 35.

## HERBACIARNIE—JADŁODAJNIE:

Szewczyk Łąkowa 22.

## FABRYKA PANCZOCH:

Jabłoński Kilińskiego 92.

## FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:

K. Bassi Nowo—Łagiewnicka 79.

## ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski Kilińskiego 79.

J. Kralkowska Kopernika 32.

Przybył Niska 3.

Melchinkiewicz Kilińskiego 107.

Tarkowski Kilińskiego 80.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

B—cia Kędzierscy Kilińskiego 94.

Czarnecki Nawrot 80.

## RZEŹNICY:

Oltarzewski Aleksandrowska 26.

## ZAKŁAD KAMIENIARSKI:

Klim Brzezińska 108.

## JADŁODAJNIE:

Kenicowa Skwerowa 22.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Mertin Nawrot 53.

## PRACOWNIE OBUWIA:

Ciepucha Wysoka 26.

Błaszczak Wólczajska 79.

Zieliński Rzgowska 12.

Powaski Kilińskiego 60.

Grędziński Piotrkowska 84.

## PIEKARNIE:

Zapędowski Napiórkowskiego 39.

Zeller Wólczajska 169.

Kaczorowski Rokicińska 25.

Bryszewski Pomorska 86.

Ewich Konstantynowska 84.

Kopczyński Piotrkowska 96.

Szymka Szosa Pabjanicka 46.

## CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNIE:

Muszyński Narutowicza 46.

## PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowiecki Nawrot 74.

## PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Świerczyński Kilińskiego 109.

## SKŁADY OPOŃ SAMOCHODOWYCH:

Sieradzki Juljusza 4 m. 7.

## CUKIERNIE:

Jaworski Nawrot 24.

## SKŁADY WÓDEK:

Śliwkowski Rokicińska 6.

## FRYZJERZY:

Budzewski Piotrkowska 54.

Radacki Szosa Pabjanicka 46.

W. Bogdanowicz.

## SKLEPY TYTONIOWE:

Sebożyńska Napiórkowskiego 9.

## MLECZARNIE:

Węzyk Piotrkowska 27.

## KRAWCOWE:

Falkowska Siemkiewiczka 59.

## MASARNIE:

Bryl Rokicińska 10.

Borkowski Rokicińska 13.

Rosiński Wysoka 18.

Kurasiński Napiórkowskiego 7.

Kowalski Napiórkowskiego 20.

Pawłowski Napiórkowskiego 38.

L. Rzepecki Rzgowska 33.

A. Rakysk Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski Rzgowska 78.

## MALARZ I DEKORATOR:

Błażowski Główna 34.

## SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

J. Paczesny Franciszkańska 60.

## SKŁADY PASZY:

Orzechowski Zielona 35.

## FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piętcał Nawrot 92.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Rada Banku Przemysłowców Zgierskich Sp. Akc.

zawiadamia P.P. Akcjonariuszów, że w czwartek dn. 29-go kwietnia 1926 r., o godz. 4 po poł. w lokalu Banku, odbędzie się

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia,
- 2) Wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, sprawozdania oraz rachunku zysków i strat za 1925 rok.
- 4) Wybór 3-ch członków Rady, na miejsce 2-ch ustępujących według losowania oraz jednego nowego.
- 5) Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch ich zastępców.
- 6) Zatwierdzenie budżetu na 1926 r.
- 7) Wolne wnioski.

**UWAGA I** W myśl § 27 Statutu, Akcjonariusze chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu obowiązani są akcje swoje lub kwoty depozytowe złożyć w Kasie Banku najpóźniej do dnia 22 kwietnia 1926 roku.

**UWAGA II.** Akcjonariusz, zamierzający wystąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu, winien go złożyć Racznie na piśmie co najmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia (§ 26 Statutu). 1416—

## Dobre ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

Sklep z mieszkaniem do sprzedania z dowodem likwidacji Wiadomość Napiórkowskiego 57, Mrówka. 938-2

Bieliznę męską, wszystkich gatunków, trykoty, krawaty, skarpetki, pończochy, reformy, rękawiczki, laski, poleca Marja Czempik Sklep galanterji ul. Główna 17. 876-3

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy dobrze prosperujący Srebrzyńska № 17 Fryzjer. 958-3

**Alia!** Wypzedaż i Mebli łózek metalowy, h. dywanów po cenach najniższych Piotrkowska 118, I piętro front tel. 21-61. 851-3

Sklep spożywczy do sprzedania, z pokojem i kuchnią ul. Nawrot № 21. 903-1

Sklep sprzedam. Wiadomość Wólczajska 98. u szewca. 942-1

Sprzedam sklep spożywczy ul. Cegielniana 91. 956-2

Duży skład opału do sprzedania wiadomość ul. Główna 59. m. 5. 981-4

**MIESZKANIA** do wynajęcia zaraz dwa pokoje, jednopokojowe z kuchniami także

**PIEKARNIA** sklep, mieszkanie w Radogoszczu Szosa Zgierska 44, wiadomość Łódź, Piotrkowska № 51, Sobieski godz. 4-6 wecz 945-3

2 maszyny jedna damska i jedna męska Singer z powodu wyjazdu są do sprzedania bytoby zaraz. Rokicińska 11, m. 19, fr. II piętro Józef Nestorowicz. 949-1

### Rozne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132. 843-2

Pokój z kuchnią słoneczny do wynajęcia. Wiadomość Lipowa 71, u dozorczy 91-1

potrzebna inteligentna wychowawczyni, Piotrkowska 103. Rozenberg. 950-1

## Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odnaczona złotym medalem

### Mistrzynie cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

5007—

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia. Kurs bielizniarstwa, Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót treblowskich Po skończonym kursie uczniom otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż lasenów papierowych.

## Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa,

potrzebna panna do owocarni, z praktyką i dobrymi świadectwami. Wiadomość Piotrkowska 162. 956-1

potrzebny chłopiec do biuła Zgłaszać się Przejazd № 13, Królikowski, 940-1

Do odstąpienia po 6. kuchnia i przedpokój Piotrkowska 166, m. 12. 945-1

potrzebna służąca od zaraz. Wólczajska 91, m. 16, od 4 do 6. ej po poł. 945-1

potrzebny uczeń fryzjerski na odbycie praktyki ul. Kilińskiego 141, 946-1

szczęśliwie przyjmę na mieszkanie nie inteligentne o pana, ul. Wierzbowa, róg Cegielnianej, obok parku Staszica № 32, m. 3 od 4-7. 953-5

inteligentna paniątka poszukuje posady kasjera. Oferty do Rozwoju pod „M. H.” 957-4

potrzebne 500 zł, procent od umowy, zabezpieczenie hipoteczne Oferty pod „W. K. 500” do Rozwoju. 954-1

3000 zł, jest do wypożyczenia na 1-ym % hipoteki za mały procent Oferty pod „3000” 950-2

Pracownik energiczny poszukuje posady ekspedienta lub asystenta, jakiegokolwiek zajęcia. Może złożyć kaucję tysiąc złotych Oferty do Rozwoju pod „2000” 960-2

Obuwia, obściawki po bardzo niskich cenach, przyjmuje w prywatnym mieszkaniu po likwidacji magazynu Pańska 41, Dziuryski. 912-1

## Zgubione dokumenty

Łódzka Apelnja zagubiła paszport polski w danym z gminy Człowo p. Kolo 945-2

Perjer Stanisław zagubił paszport h.n.owy za 1926 r. kartę powołania i.c. oraz dowód osobisty wyd. w Łodzi. 953-1



**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w thickness 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w thickness podzielona na 3 łamy, za tekstem i w thickness podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A-cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Łacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 30.— zł.